

MIEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

TYTUŁ OD 1997

Nr 5/2013

ISSN 1427-8456



*Bliskość śmierci zawsze sprawia,
że staramy się żyć lepiej.*

Paulo Coelho

Nowa niższa cena 530 zł brutto

w spopieliarniach Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie

- Konkurencyjna cena
- Dogodne i krótkie terminy spoielen
- Uprozczone procedury przyjmowania zwlok
- Możliwość przechowywania ciała w chłodni
- Możliwość uczestniczenia w procesie kremacji
- Komfortowe zaplecze socjalne dla pracowników firm pogrzebowych

www.cmentarzekomunalne.com.pl



Spopieliarnia Na Cmentarzu Komunalnym Północnym

Warszawa, ul. Wójcickiego 14

W godz.:

8 - 18 (pon.) i 8 - 16 (wt.-pt.)

22 834 49 32, 22 835 14 79 wew. 102

W godz.:

18 - 8 (pon.) i 16 - 8 (wt.-pt.)

22 835 14 79, 22 834 56 99



Spopieliarnia Na Cmentarzu Komunalnym Południowym

Antoninów 40, gm. Piaseczno

W godz.:

8 - 18 (pon.) i 8 - 16 (wt.-pt.)

22 756 11 59

W godz.:

18 - 21 (pon.) i 16 - 21 (wt.-pt.)

602 771 463



5 lat
gwarancji



- Dowlone nadruki reklamowe
- Złote i srebrne wykończenia

- Montaż w 5 minut
- Łatwy transport
- Wodoszczelność

W stowarzyszeniu

- 8 Doradzałyśmy w sprawie nowej ustawy
- 17 Tydzień szkoleń za nami

Informacje z branży

- 6 Dwa krematoria na jednej ulicy
- 27 Kalendarz Lindera po raz piąty nagi
- 29 Pan kłamie! Ostra wymiana zdań na antenie TVN
- 32 Dzień Wszystkich Świętych na świecie

Porady i Prawo

- 18 Listy do zarządcy cmentarza
- 22 Zielone światło dla kościoła
- 34 Zmiany w prawie

Z prasy

- 5 Zgwałcona i skatowana 13-latką wstała z grobu
- 24 Dziki na cmentarzu
- 31 Cmentarz żydowski w Katowicach zdewastowany.
To dzieło 12 latka
- 37 W Białymstoku odkryto cmentarz ofiar komunizmu.
Zabitych pogrzebano obok psiarni i świniami

ZDJĘCIA NAGROBNE NA PORCELANIE
PLETY NAPISOWE

• RÓŻNE RODZAJE I Kształty
• WIECZYSTA TRWAŁOŚĆ
• WYSOKA JAKOŚĆ
• ODPORNOŚĆ NA WARUNKI atmosferyczne
• ZMIANA KOLORU, TŁA, UBIÓRU, I.T.P.
• DOSKONAŁE EFEKTY
• FACHOWY RETUSZ
• INDYWIDUALNE ZAMÓWIENIA

S.P.
JULIA
KOWALSKA
1952 - 2002

TEL: 603 174 171 WARSZAWA
WWW.NAGROBNEPORCELANKI.COM.PL
E-MAIL: NAGROBNEPORCELANKI@OP.PL



MEMENTO

DWUMIESIĘCZNIK FUNERALNY

Czasopismo administratorów cmentarzy,
przedsiębiorców pogrzebowych,
producentów sprzętu pogrzebowego,
akcesoriów i urzędzeń techniki cmentarnej.
Rok XVI, Numer 5



WYDAWCA

POLSKIE STOWARZYSZENIE POGRZEBOWE
POLISH FUNERAL ASSOCIATION
02-643 Warszawa, ul. Etiudy Rewolucyjnej 48
Tel / fax 22 834 84 60;
Kom. 501 552 889
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl
NIP 118-142-98-58
Konto: PKO BP S.A. Oddz. 10/Warszawa
39 1020 1013 0000 0502 0125 2386

DYREKTOR ZARZĄDZAJĄCY

Krzysztof Wolicki

PRENUMERATA I REKLAMA

Barbara Zawadzka
biuro@stowarzyszeniefuneralne.pl

ZARZĄD

Prezes: Franciszek Maksymiuk
Wiceprezes: Marek Cichewicz
Wiceprezes: Daniel Maternowski
Skarbnik: Jan Szczuciński
Sekretarz: Mirosław Kułak
Członek zarządu: Stanisław Janiak

DTP

Ewelina Lipka

DRUK

P.P.H. „IWONEX”
08-110 Siedlce, Ujrzanów 289

Wydawca nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Wydawca nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótu i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.

REDAKCJA

Redaktor Naczelny: Ryszard Godlewski;
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Zespół redakcyjny: Istvan Grabowski, Justyna Kirczuk, Marian Kolczyński,
Igor Szezlóng
redakcja@stowarzyszeniefuneralne.pl
Współpracownicy: Tadeusz Krotos, Selim Kulikowski, Mariusz Mucha,
Małgorzata Łukawska, Anna Domina



Największe doroczne uroczystości na cmentarzach, Dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny mamy już za sobą. Podobnie

jak późniejsze porządki na nekropoliach, w realiach nowej ustawy śmieciowej. Wiele wskazuje, że koniecznych będzie sporo zmian, zanim ustawa ta zacznie poprawnie funkcjonować. Dlatego nasze Stowarzyszenie zabiega, o nowe, dobre prawo pogrzebowe. Przedstawiciele PSP, jako jedyni z branży uczestniczyli w posiedzeniu Podkomisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Zamieszczony w Memento stenogram z przebiegu dyskusji ukazuje, jak ważne jest, aby być obecnym podczas tak ważkich dla nas decyzji. Najważniejsze i kluczowe dla grzebalnictwa zmiany były marginalizowane, kosztem przepychanek wśród środowisk medycznych, w sprawie stwierdzania zgonu. Koroner, ratownicy czy lekarze. Jeśli lekarze, to jacy, bo ten nie może, a tamtemu nie wolno. A koroner to dodatkowe koszty. Prezes PSP Franciszek Maksymiuk zaznaczył, że tego typu niejasności odbijają się jedynie na rodzinach zmarłych i pracownikach zakładów pogrzebowych, którzy nie mogą przez ten czas zabrać ciała. Zasygnalizował również szereg innych absurdów, w proponowanej ustawie, które nijak mają się do rzeczywistości i praktyki. Wiele ciekawych spostrzeżeń

przygotował i opracował nasz ekspert Marian Kolczyński. Zostaną one dołączone posłom na piśmie, gdyż ograniczony czas uniemożliwił zaprezentowanie ich wszystkich podczas posiedzenia. Prawo kontra prawo, to artykuł o wzajemnie wykluczających się decyzjach. Która z nich obowiązuje, która jest ważna? O tym w artykule naszego kolegi redakcyjnego Igora Szezlona. Szczególnie polecam artykuł Mariana Kolczyńskiego, poruszający zawiłą kwestię opłat na cmentarzu parafialnym, przejętym przez gminę. Jak zawsze spora dawka wiedzy prawnej z zakresu grzebalnictwa, wraz z objaśnieniami, przykładami oraz możliwymi wątkami pobocznymi. Czyli kompendium wiedzy w pigułce autorstwa Pana Mariana. Tydzień intensywnych szkoleń branżowych przygotował dla naszych członków dyrektor biura PSP Krzysztof Wolicki. Gdzie, co i jak, oraz fotorelacja ze spotkań. Nie mogło zabraknąć również informacji branżowych z kraju. Kto, a raczej co nawiedziło osobowicki cmentarz na Dzień Wszystkich Świętych. Zdradzić możemy, że nie obyło się bez strzelaniny. Kolejny temat to ostra wymiana zdań na antenie TVN, pomiędzy władzą Izby Pogrzebowej a posłem Baltem. Faszyzm, niszczenie pamięci o ludziach kontra zarzucanie kłamstwa i brak wiedzy. Czy obaj panowie spotkają się w sądzie? Na zakończenie mrozące krew w żyłach odkrycie. Czyje kości znaleziono podczas prac wykopaliskowych obol psiarni i świniarni w Białymstoku. Archeolodzy odkrywają ślady straszliwej zbrodni sprzed kilkudziesięciu lat.

ZGWAŁCONA I SKATOWANA 13-LATKA WSTAŁA Z GROBU

Fakt

Dwóch zwyrodnialców z prowincji Pendżab w Pakistanie uprowadziło i brutalnie zgwałciło 13-latkę. Zakopali dziecko, sądząc, że nie żyje. Dziewczynka wygrzebała się z błotnistego grobu



13-latka została uprowadzona w pobliżu rodzinnej wioski, gdy szła na lekcję Koranu. Dwóch gwałcicieli zaciągnęło ją w ustronne miejsce i tam brutalnie zgwałcili. Byli przekonani, że dziecko nie przeżyło. Wykopali więc grób w ziemi i pochowali 13-latkę. Jak się okazało, dziewczynka się ocknęła i wygrzebała się z błotnistego grobu. Dotarła do drogi, gdzie pomogli jej ludzie. Jak podaje sfora.pl, ojciec dziewczynki natychmiast zawiadomił policję o tym, co się stało. Funkcjonariusze odmówili jednak ścigania gwałcicieli. Dopiero sąd, do którego ojciec 13-latki wniósł skargę na działanie policji, zmusił funkcjonariuszy do podjęcia śledztwa.

DWA KREMATORIA NA JEDNEJ ULICY



Jak podaje gazeta.pl, nie ma w Polsce drugiego takiego miasta, gdzie na jednej ulicy działać będą dwa krematoria. Jest nim liczący ok. 125 tys. mieszkańców Gorzów Wielkopolski. Obydwa spoiłarnie, niczym stragany z osypkami na Zakopiańskich Krupówkach, staną w odległości ok. 500 m od siebie, wzdłuż ulicy Źwirowej, tuż przy największym miejskim cmentarzu. O pozwolenie na budowę pierwszego z nich, miejscowy przedsiębiorca a zarazem administrator

cmentarza toczył bój przez ponad pięć lat. Co do drugiego, nie było takiej konieczności. Wisienką na torcie całej sprawy jest fakt, że udziałowcem w tym przedsięwzięciu jest znany łódzki potentat nekrobiznesu, a zarazem bohater filmu o łowcach skór Witold Skrzydlewski. Człowiek, o którym pisał Newsweek, że „ Jest jak walec. Gdzie wchodzi, tam rozjeżdża na miazgę”. Zapraszamy do lektury artykułu Kamila Siatkowskiego.

To będzie wyjątek w skali kraju. Jak dowiedziała się „Gazeta”, już w przyszłym roku w Gorzowie będą działać dwa krematoria. Oba staną wzdłuż ulicy Źwirowej, tuż przy największym miejskim cmentarzu. Już za kilka dni place budowy będzie dzieliło... ledwie 500 metrów.

Na gorzowskim cmentarzu rocznie odbywa się 1100-1200 pogrzebów. Liczba kremacji to na razie jedynie ok. 10 proc. wszystkich ceremonii. Ale jak zaznaczają przedstawiciele nekrobiznesu, zainteresowanie pogrzebami urnowymi na pewno wzrośnie, gdy będzie można spoiłnić zwłoki na miejscu, w Gorzowie.

- Dziś trzeba jeździć na kremację do zakładów w Poznaniu i Szczecinie. Rosną koszty pogrzebów, bo trzeba doliczyć transport zwłok. To dodatkowo wydłuża tak-

że czas przygotowania ceremonii. I wiele osób rezygnuje z tej formy pogrzebu - mówi Adrian Romaniszyn z firmy Products, która od 15 lat jest administratorem największego gorzowskiego cmentarza i lada dzień rozpocznie budowę krematorium tuż obok nekropolii.

Na prawomocne pozwolenie na budowę Romaniszyn czekał ponad pięć lat. Wcześniej walczył z sąsiadami z ulicy Źwirowej, którzy mimo tego, że mieszkają przy cmentarzu, długo upierali się, że kremato-

rium obniży ceny ich nieruchomości. Mieszkańcy blokowali budowę obiektu, zaskarżali każdą urzędową decyzję. - Dziś już nic nie mogą zrobić. Zaczynamy budowę - ogłosił na początku września Romaniszyn.

Na tyłach hurtowni materiałów dekoracyjnych stanie krematorium za ok. 4 mln zł. Inwestor przekonuje, że będzie „dostojne jak filharmonia”. Pierwsze kremacje zaplanowano na czerwiec przyszłego roku. Docelowo mają tam być dwa piece kremacyjne - po ok. 1 mln zł każdy.

KONKURENCJA UROŚNIE POD NOSEM

Zanim Romaniszyn zdąży wybudować swoje krematorium, wyrośnie mu co najmniej dwóch konkurentów. Jeden pod nosem, kil-

kaset metrów w kierunku Chwałęcic swój obiekt postawi firma Marka Mazurka. To syn Janusza Mazurka, znanego w Gorzowie i okolicach potentata kamieniarskiego.

Firma ma działkę tuż przy parkingu przy drugiej bramie cmentarza na Żwirowej (w dokumentach to ul. Kamienna, jedna z bocznych uliczek dochodzących do Żwirowej). Dziś jest tam wystawka nagrobków, ale... – W poniedziałek przyjedzie ciężki sprzęt – mówi „Gazecie” Marek Mazurek. Ma już w ręku wydane przez miejskich urzędników pozwolenie na budowę.

W przypadku tej inwestycji pięć kremacyjne (w budynku staną dwa) będą tylko dodatkiem. – To będzie kompleksowy dom pogrzebowy. Tak, by w jednym miejscu załatwić wszystkie formalności. Będziemy mieli własną salę sekcijną, bo dziś coraz więcej osób obawia się przeprowadzania sekcji w szpitalu. Postawimy również kaplicę. Całość na 580 m kw. – opowiada młody przedsiębiorca z Gorzowa.

jeszcze przed Wielkanocą przyszłego roku. Mazurek nie zdradza, ile będzie kosztowała inwestycja.

INWESTYCJA W CISZY, BEZ PROTESTÓW

W tym przypadku obyło się bez protestów mieszkańców. Dlaczego? – Nie wszystkie działki w tym rejonie miały zapis o możliwości prowadzenia wszelkich usług cmentarnych. My mieliśmy i nie trzeba było występować o warunki zabudowy, jak musiała to zrobić konkurencyjna firma. Nie było też konieczności przeprowadzenia konsultacji społecznych – podkreśla Marek Mazurek.

Potwierdza to Anna Zaleska z gabinetu prezydenta miasta. – Inwestycja usytuowana jest na terenie prywatnym, objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego, i jest zgodna z tym planem. Tak więc wszelkie „konsultacje społeczne” odbyły się w trakcie sporządzania planu zagospodarowania przestrzennego w tym rejonie [został

A KONKURENCJA... ZDZIWIONA

O planach konkurencji administrator cmentarza Adrian Romaniszyn dowiedział się... od „Gazety”.

– O, kurczę... – powiedział tylko. Sprawy nie chce komentować, bo nie ma „oficjalnych informacji”. – Jeśli to prawda, będziemy zagłębieniem kremacyjnym. Dwa ośrodki w Gorzowie, do tego krematorium w Skwierzynie. Tak ciasno nie jest nawet na rynku w Warszawie czy Poznaniu – komentuje Romaniszyn.

Gdy gorzowskie przedsiębiorstwa będą uczestniczyły w „wyścigach” koparek na plac budowy, swoje krematorium na terenie skwierskiego parku przemysłowego otworzy Adrian Hewusz. – Pierwsze kremacje już w grudniu tego roku – zapowiada.

Dom pogrzebowy w Skwierzynie zajmie powierzchnię 800 m kw. – W środku będą dwa piece kremacyjne, kaplica na 100 osób, chłodnia na 50 ciał, a przed budynkiem duży parking na 60 samochodów – opowiada Hewusz.

Mówi wprost: – Nie mamy jeszcze planów budowy krematorium w promieniu 30 kilometrów. My sobie poradzimy, bo już dziś mamy umowy z kilkoma nastoma centrami pogrzebowymi, działającymi na terenie Niemiec.

Dziś w Polsce działają 23 krematoria, w tym dwa w Łodzi i tylko po jednym we Wrocławiu, Gdańsku, Poznaniu, a nawet w Warszawie (tu dodatkowo są dwa w okolicach). W Lubuskiem jeszcze nie ma ani jednego krematorium.



Jak zaznacza, do inwestycji dokłada się firma Heleny Skrzydlewskiej z Łodzi, jeden z największych zakładów-przedsiębiorstw pogrzebowych w kraju. – Można powiedzieć, że powstanie tu filia tej firmy – słyszymy od Mazurka.

Zapewnia, że pierwsze kremacje będzie mógł przeprowadzić

przyjęty w marcu 2004 r. – przyp. red.], na etapie wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu. Projekt budowlany został sprawdzony pod względem zawartości, w tym wymaganych przepisami opinii, uzgodnień i pozwoleń – informuje Zaleska.

DORADZALIŚMY

W SPRAWIE NOWEJ USTAWY

W środę, 23 października, odbyło się posiedzenie podkomisji nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych. Branżę pogrzebową reprezentowali na niej prezes PSP Franciszek Maksymiuk oraz Marian Kolczyński.

Ryszard Godlewski

Stenogram z posiedzenia podkomisji: Ryszard Godlewski ©

Podczas debaty poruszano istotne zagadnienia zmian, jakie powinny znaleźć się w nowelizacji ustawy z 1959 r., a być może, jak wnioskował prezes Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego, w napisanej od nowa ustawie, uwzględniającej realia XXI wieku.

Stowarzyszenie starało się o to, aby brać aktywny udział w pracach, bo wiemy, że branża jest tak specyficzna, iż pojęcie o jej problemach mają jedynie osoby z wieloletnim doświadczeniem.

Posłanka Krystyna Ozga, reprezentująca wnioskodawców przypominała, że ustawa o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 1959 r. jest jedynie kosmetyczną nowelizacją ustawy z 1932 r.

KRYSTYNA OZGA: Projekt nowelizowanej ustawy został złożony do Laski Marszałkowskiej 7 marca b.r. Skutkiem dyskusji i wniosków, które w tej sprawie wpłynęły, 10 maja została zgłoszona autopoprawka do projektu. Autopoprawkę będziemy rozpatrywać jako całość przedłożenia wnioskodawców.

W aktualnym brzmieniu ustawa nie odpowiada zmianom, które dokonały się w zakresie sposobów postępowania ze zwłokami ludzkimi oraz rozwoju techniki pogrzebowej. Zawiera ona szereg luk prawnych i konsekwencją tego są rozbieżności interpretacyjne pomiędzy urzędami, w sprawach o analogicznym stanie faktycznym i prawnym, co powoduje wysoki stopień uznaniowości decyzji. Propono-

wana zmiana ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, ma na celu dostosowanie jej zapisów, do zmian które nastąpiły w zakresie postępowania ze zwłokami ludzkimi, rozpowszechniania m.in. spopielenia, kremacji zwłok wprowadzanie balsamacji, ujednolicenie rozumienia zawartych w ustawie pojęć, poprzez wprowadzenie słowniczka, ujednolicenie prawa do grobu, bez względu na jego rodzaj. Wprowadza się obserwację zwłok, uregulowanie pochówków w niszach, uregulowanie dopuszczalności pochówku zwłok, szczątków lub prochów na terenie kościołów lub świątyń. Określenie minimalnych wymogów dla zakładów pogrzebowych.

Proponuje się wprowadzenie do ustawy art. 1a, zawierającego definicje pojęć występujących w ustawie, oraz aktach wykonawczych wydanych na podstawie delegacji w niej zawartej. Przesłanką przyświecającą propozycji, jest ujednolicenie rozumienia przedmiotowych pojęć, co w konsekwencji zapobiegnie rozbieżności w ich interpretacji oraz ograniczy uznaniowość w zakresie wydawania decyzji na podstawie ustawy oraz aktów wykonawczych

doń.

Proponuje się zmianę brzmienia art. 7. Za szczególnie ważne należy uznać zrównanie praw i obowiązków właścicieli praw do grobów ziemnych oraz grobów murowanych, przeznaczonych do pomieszczenia zwłok więcej niż jednej osoby, a także nisz w kolumbariach i katakumbach. W obecnym stanie prawnym wybór rodzaju grobu ma istotne znaczenie dla późniejszego uprawnienia do grobów. W przypadku grobu ziemnego aktualny ust. 2 art. 7 ustawy gwarantuje, że grób ten nie zostanie użyty do ponownego pochowania przed upływem 20 lat. Okres ten można przedłużyć poprzez złożenie tak zwanego zastrzeżenia, tj. dokonania stosownej opłaty na rzecz cmentarza. Jeśli zastrzeżenie nie zostało wniesione, zarząd cmentarza ma prawo rozporządzać grobem i dokonać jego ponownego użycia, pochowanie w nim innej osoby. W przypadku grobów murowanych przeznaczonych do pomieszczenia więcej niż jednej osoby, dysponenti grobu nie potrzebują składać zastrzeżenia i wносить opłat celem przedłużenia prawa. Jest to ust. 3 art. 7. Tym samym zarząd cmentarza nie jest uprawniony do dysponowania grobem na zasadach analogicznych do grobu ziemnego. Powoduje to nierówność dysponentów grobów wobec prawa, dodatkowo w przypadku braku dalszych osób uprawnionych do grobu np. braku posiadania dzieci i innych krewnych przez ostatniego dysponenta grobu, zarządca cmentarza nie jest uprawniony do jakichkolwiek czynności wobec grobu. Niezbędne jest więc zastosowanie w stosunku do grobów murowanych

oraz nisz, rozwiązań prawnych analogicznych jak do grobów ziemnych. Proponuje się zmianę ust. 4 w art. 8 poprzez wyłączenie prawa do pochowania zwłok małżonka pozostającego w separacji.

To była propozycja. Aktualnie prawo do pochowania zmarłego służy w pierwszej kolejności małżonkowi i tutaj naszą autopoprawką wycofujemy się z naszej propozycji, ponieważ dotychczasowy zapis uważamy za wystarczający, ponieważ w art. 10 obowiązującej ustawy jest takie stwierdzenie. Prawo pochowania zwłok przysługuje również osobom, które do tego dobrowolnie się zobowiązują, więc tutaj jak gdyby nie ma ograniczeń, w związku z tym nasza autopoprawka będzie wycofywała nasze wcześniejsze propozycje.

Proponuje się zmianę art. 9, poprzez wprowadzenie obserwacji zwłok oraz skrócenie długości przechowywania zwłok w mieszkaniu. Obserwacja zwłok polegająca na zakazie ich pochowania, podania autopsji, balsamacji, spopielenia oraz umieszczenia w chłodni przed upływem 24 godzin od chwili zgonu, jest rozwiązaniem znanym prawodawstwu innych krajów Unii Europejskiej. Też w naszej poprawce wycofujemy stwierdzenie autoautopsji. Celem takiego rozwiązania jest zapobieżenie ewentualnemu doprowadzeniu do śmierci osoby, która pozostaje w stanie tzw. śmierci klinicznej. Proponuje się dodanie art. 9a i 9b. Celem wprowadzenia do ustawy tych zmian jest uregulowanie kwestii stopienia zwłok, kremacji oraz balsamacji. Aktualnie zapisy ustawy regulują jedynie kwestię postępowania z prochami powstałymi w wyniku spopielenia. Brak jest jaki-

kolwiek regulacji dotyczącej samego procesu spopielenia, tj. miejsca, sposobu oraz zasad identyfikacji prochów. Niezbędne jest zatem wprowadzenie do ustawy zapisów regulujących te kwestie.

Ze względu na istotę zagadnienia należy wprowadzić do ustawy delegację dla ministra właściwego ds. zdrowia w drodze rozporządzenia, które określi warunki i sposób jej przeprowadzenia.

Proponuje się zmianę brzmienia ust. 1 w art. 11, poprzez zmianę lekarza który powinien być zobowiązany do ustalenia zgonu, jego przyczyn. Aktualnie lekarzem tym jest lekarz leczący chorego w ostatniej chorobie, tak stanowi dotychczasowe prawo. Taki zapis może być zasady jedynie w przypadku zgonu w szpitalu. Poza szpitalem, lekarzem przybywającym na miejsce zgonu jest najczęściej lekarz pogotowia ratunkowego. Toczona jest dyskusja, odnośnie powołania lekarza koronera, który wychodziłby na przeciw tym oczekiwaniom. Niemniej będzie się to wiązało z konsekwencjami finansowymi dla samorządów, bądź innych jednostek. Będzie to zależało od przyjętego ostatecznie przez nas kształtu ustawy, kto będzie ponosił te koszty.

Dotychczasowy zapis powoduje trudności w uzyskaniu przez bliskich zmarłego karty zgonu, która będzie uprawniać ich do zgłoszenia zgonu w Urzędzie Stanu Cywilnego, a w dalszej konsekwencji umożliwi pochowanie. Rodziny osób zmarłych nie znają często lekarzy leczących zmarłego w ostatniej chorobie, często też lekarz taki po prostu nie istnieje. Nie wszyscy chodzą do lekarza i leczą się. Nie jest nim z pewnością

FUNERAL



FINANCE

FINANSOWE WSPARCIE BRANŻY POGRZEBOWEJ

WYPŁATA ZASIŁKU
POGRZEBOWEGO
W 24H

ZAUFALI NAM
62 ZAKŁADY
POGRZEBOWE!!!

FINANSUJEMY JUŻ
1054 USŁUG
MIESIĘCZNIE!!!

PIERWSZY ZASIŁEK GRATIS!!!

SPRAWDŹ JAKIE TO PROSTE! REFUNDACJA KOSZTÓW
POGRZEBU OD WIĘNCA PO POMNIK WŁĄCZNIE !

ZADZWOŃ DO NASZEGO
PRZEDSTAWICIELA

TEL. +48 509 731 236

FUNERAL FINANCE SP. Z O.O.
59-220 LEGNICA
UL. KARDYNAŁA BOLESŁAWA KOMINKA 9
TEL. 76 721 34 73. FAX 76 723 72 12
TEL.KOM.: +48 509 731 236
WWW.FUNERALFINANCE.PL

lekarz pierwszego kontaktu, tzw. lekarz rodzinny.

Doświadczenie i zasady prawidłowego rozumowania wskazują, że lekarzem, których ustala zgon i jego przyczynę powinien być lekarz, który faktycznie stwierdził ten zgon i taką propozycję składany.

Proponuje się zmianę brzmienia art. 12 poprzez rozszerzenie katalogu dopuszczalnych miejsc pochowania, poprzez dodanie nisz oraz grobów murowanych. Takie miejsca pochówku istnieją już aktualnie, jednak nie znalazło to dotąd wyraźnego uwzględnienia w obowiązującej ustawie.

Ważne jest również zastrzeżenie, że poza pochowaniem na terenie kościołów lub świątyń, jedynym właściwym miejscem spoczynku człowieka po śmierci, czy to w trumnie, czy to też po spopieleniu w urnie, jest grób, katakumby lub kolumbarium umiejscowione na cmentarzu. Tylko te miejsca dają gwarancję poszanowania czci zmarłego, podtrzymują jego pamięć, ochronę przed profanacją oraz równego dostępu do niego wszystkich osób. Tylko grób, katakumby lub kolumbaria na cmentarzu dają nam rękojmię równego dostępu wszystkich osób do doczesnych szczątków zmarłego oraz ochronie do pamięci i czci.

Proponuje się dodanie artykułu 16 a który określiłby minimalne standardy dla podmiotów świadczących usługi pogrzebowe. Nie chodzi tu o ograniczenie dostępu do zawodu, a jedynie ustalenie minimum w zakresie posiadanej infrastruktury. Celem tego jest zapewnienie właściwego poziomu świadczenia tych usług z poszanowaniem zwłok lub

szczątków ludzkich prochów, oraz zabezpieczeniem bezpieczeństwa sanitarnego. Uchwalenie ustawy o zmianie ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, za wyjątkiem przypadku wyznaczenia właściwego lekarza i ewentualnie konsekwencji pokrycia kosztów za niego nie powoduje wzrostu wydatków budżetu państwa.

IGOR RADZIEWICZ — WINNICKI, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia:

Uważam, że fakt podjęcia dyskusji, już prac nad nowelizacją ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych, jest bardzo ważnym wydarzeniem i oczekiwanym społecznie. Prace w resorcie zdrowia nad przygotowaniem projektu nowelizacji już trwają, pracuje nad tym Główny Inspektor Sanitarny. Złożoność, wieloaspektowość tego obszaru, znacznie wykracza poza kompetencje Ministra Zdrowia, który choć jest postrzegany jako odpowiedzialny, właściwy resort, do uregulowania kwestii cmentarzy i chowania zmarłych, jest odpowiedzialny tak naprawdę za wąski jej wycinek: kwestie sanitarno — epidemiczne, zabezpieczenia wód gruntowych i szereg innych elementów ważnych z punktu widzenia zdrowia publicznego. Natomiast całość złożona z przepisów, które także się zmieniają, w naszym przekonaniu, te które najbardziej odstają od czasu uchwalenia ustawy z 1959 r., leży po stronie innych resortów. Od tego czasu zmieniły się koncepcje zagospodarowania przestrzennego, niektóre pojęcia. Zmieniły się również struktury instytucji w administracji publicznej. Nie ma już rad narodowych, które zgodnie

z rozporządzeniem są odpowiedzialne za wypłacanie honorariów dla osób stwierdzających zgon. Mimo zmieniającej się rzeczywistości ten system funkcjonuje, funkcjonuje różnie w różnych powiatach. Minister Zdrowia zwrócił się do związku powiatów polskich o informacje dotyczące wskazania powiatów, w których starosta powołał lekarza do stwierdzania zgonu, albo w jaki sposób inaczej rozwiązano tam problem. Ponieważ z jednej strony są w Polsce powiaty i mamy taką wiedzę, nie mamy jeszcze wiedzy ilościowej, może Biuro Analiz Sejmowych wspieroby działania analityczne w tym zakresie, ponieważ część powiatów, o czym wiemy dzisiaj stworzyła de facto etaty koronera, czyli lekarzy zatrudnionych na etatach, część podpisała umowy z zewnętrznym podmiotem i w formie zryczałtowanej opłaca czynności związane z rozpoznawaniem zgonu. W dzisiejszej dyskusji wielkim nieobecny są reprezentanci grupy zawodowej, jakimi są ratownicy medyczni. W Polsce umiera rocznie ponad 380 tys. osób, z czego połowa, 193 tys. umiera w szpitalach. Z rozpoznawaniem zgonów w szpitalach nie ma żadnych wątpliwości, ponieważ lekarze prowadząc pacjenta, znają doskonale jego stan zdrowia, potrafią określić przyczyny jego zgonu. Natomiast druga połowa osób rocznie, umiera poza szpitalem. Jest to 45 tys. zgonów w domu, ponad 20 tys. w innym miejscu i 26 tys. w innym zakładzie opieki zdrowotnej. Zaczęłam mówić o ratownikach dlatego, że od kiedy zaczęliśmy publicznie mówić o tym, że przystępujemy do prac nad nowelizacją ustawy

o cmentarzu i chowaniu zmarłych, to otrzymaliśmy pisma, listy, także ze strony ratowników, ich reprezentantów, czy autorytetów naukowych, które zajmują się szkoleniem ratowników medycznych, że z uwagi na zapis ustawy o państwowym ratownictwie medycznym, który wyraźnie wskazuje na to iż połowę zespołów ratownictwa medycznego stanowią zespoły bez lekarza, taki jest model światowy i taki jest model, do którego nasze ratownictwo dąży, są osobami, które zgodnie z zapisem ustawy o państwowym ratownictwie medycznym, są w pełni uprawnieni do tego, aby nie podjąć czynności ratunkowych. Na miejscu wezwania oceniają stan zdrowia osoby i podejmują czynności reanimacyjne, przywożą pacjenta do szpitala lub przyjeżdżają w sytuacji, kiedy człowiek już nie żyje i nie można mu pomóc. Wtedy są w pełni mocy prawa uprawnieni do tego by nie podjąć czynności resuscytacyjnych, czyli de facto rozpoznają zgon. 75 tys. rocznie to są takie sytuacje, kiedy zespoły ratownictwa medycznego nie podejmują, bądź decydują o przerwaniu czynności ratunkowych. Otwiera się dyskusja strony społecznej, że można by ten system było uprościć.

Nie ma wątpliwości żadnej co do tego, że jedynym pracownikiem wykwalifikowanym, czy posiadającym właściwe kwalifikacje do tego, by stwierdzić przyczynę zgonu, wypisać kartę zgonu, jest lekarz, który zna pacjenta. Nasze rozporządzenia nie wzięły się znikąd, jest to realizacja postulatu Środowej Organizacji Zdrowia. Przyczyny zgonów na świecie analizuje się wszędzie w sposób zunifikowany,

taki sam, według przyczyn ABC, czyli przyczyny wyjściowej, pośredniej i bezpośredniej przyczyny zgonu. Stąd ten zapis, często krytykowany, że jest archaiczny, ale jest absolutnie właściwy, że zgon, jego przyczyna, może być ustalona przez lekarza leczącego chorego w ostatniej chorobie. Czyli kogoś, kto zna pacjenta, ma wiedzę medyczną na temat historii pacjenta, zna jego wywiad, dokumentację, jest w stanie określić, jaka była przyczyna zgonu. Nie da się stworzyć systemu, by w sposób medyczny potwierdzać sekcją zwłok i badaniem post mortem dokładne przyczyny zgonu. To jest nieuzasadnione i tak się nie dzieje nigdzie na świecie. A zatem co do tego, że lekarze mogą stwierdzać przyczynę zgonu, wystawiać kartę zgonu, nie ma najmniejszej wątpliwości i tak na pewno będzie. Pytanie: którzy lekarze? W przypadku szpitala jest oczywiste, że lekarze mają wystarczającą wiedzę i kompetencje. W przypadku innych lekarzy, pytanie czy ich znajomość pacjenta jest wystarczająca. Czy przydatkowy lekarz, który spotkał się z pacjentem już po jego śmierci, ma wystarczającą wiedzę

do tego, żeby rozpoznać przyczynę zgonu i czy nie ucierpi na tym system wiedzy medycznej, na temat właściwej przyczyny. Właściwe rozpoznanie przyczyny zgonu, szczególnie tej wyjściowej, jest fundamentem naszej wiedzy o zdrowiu populacji. To są najtwardsze dane epidemiologiczne, które zbieramy. To są dane, które zbieramy na podstawie przyczyn zgonu określonych przez lekarza w kartach zgonu. To na tej podstawie budujemy nowoczesne, właściwe i dobrze dopasowane do naszej populacji programy promocji zdrowia, podejmujemy kampanie edukacji zdrowotnej i szereg działań profilaktycznych.

Jednym z elementów, które musimy rozstrzygnąć, to jakie inne instytucje w systemie, mogą rozpoznawać zgony, czy muszą być tego powołane specjalne instytucje samorządowe, czy można wykorzystać już istniejący system ratownictwa medycznego i rzecz też fundamentalna, która jest nie bez znaczenia, dla jednostek samorządu terytorialnego, a mianowicie kwestia kosztów. Kwestia uruchomienia dodatkowych zasobów kadr ludzkich. A warto powiedzieć,



Bojar Tuning, 51-420 Wrocław, ul. Szczygła 12,
tel./fax: 71 325 41 74, kom. 501 371 537, 501 154 750,
e-mail: biuro@bojar-tuning.eu, www.bojar-tuning.eu



Firma Bojar Tuning zajmuje się przerabianiem samochodów na specjalne - pogrzebowe. Dzięki naszemu wieloletniemu doświadczeniu (od 1994 roku), jesteśmy elastyczni w pracach oraz przebudowach jakie wykonujemy. Jesteśmy w stanie dostosować samochód do Państwa potrzeb i wykonać niektóre elementy oraz dodatki, według Państwa gustu i uznania. Nasza firma posiada pełną dokumentację i zezwolenia, na wszelkiego rodzaju zabudowy, przebudowy, zmiany konstrukcyjne, zmiany przeznaczenia samochodów oraz wykonywanie konstrukcji ram samochodowych.

że demografia i ilość polskich lekarzy w przeliczeniu na 100 tys. ludności, w porównaniu z innymi krajami europejskim jest stosunkowo niska.

FRANCISZEK MAKSYMIAK, Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe: Reprezentuje grupę zawodową praktyków, w odróżnieniu od teoretyków. Jeśli chodzi o ustalenie przyczyny zgonu, na tą chwilę jest to bardzo problematyczne. Jest to takie odbijanie piętki pomiędzy lekarzem, który stwierdza zgon i lekarzem pierwszego kontaktu.

Często jest tak, że czeka się po dwa-nastu godzin na stwierdzenie zgonu. My zaś w tym czasie nie możemy dotknąć się do osoby zmarłej. Musi ona pozostać tam, gdzie nastąpił zgon. Często jest to korytarz, łazienka. Małe dzieci biegają wokół zmarłego, a dorosli od lekarza do lekarza. Tu trzeba zastanowić się, kto ma obowiązek wystawić te dokumenty.

Nie może być tak, że w przypływie łaski dyrektor pogotowia wystawi kartę zgonu, gdzie nie wpisuje przyczyny zgonu. Jednak dopiero wtedy możemy zabrać ciało do chłodni.

W tym miejscu chciałbym odnieść

się do kolejnego z zapisów propozycji nowelizacji ustawy, na temat 24-godzinnej obserwacji ciała po zgonie.

Czasem jest tak, że jeszcze dobrze nie wykształcą się plamy opadowe, a już rozpoczyna się rozkład. Jeżeli będziemy w temperaturze 20 stopni przechowywać przez 24 godziny zwłoki, to nie będziemy mieli rodzinie co przekazać. Nie może być tak. Mamy dwudziesty pierwszy wiek, co prawda nie znam się na stwierdzeniu i ustaleniu przyczyny zgonu, ale wiem, że nie możemy czekać dwudziestu czterech godzin na zabranie do chłodni.

Czy jeśli zmarły ma zmiażdżoną głowę, albo oberwane nogi, wyrwane serce, też mamy dalej obserwować go przez 24 godziny, czy nie ożyje? Tego typu przykładów w obecnej ustawie i w tych zapisach, jakie się proponuje, jest więcej.

Kolejnym jest ekshumacja. Na dzień dzisiejszy jest tak, że w przypadku dochowania, jeżeli minął okres 20 lat i możemy dochować kolejną osobę do istniejącego grobu, to wydobyć szczątki z tego grobu, przełożenie ich do trumny ekshumacyjnej i złożenie z powrotem w tym samym gro-

bie nie jest ekshumacją. Ale jeżeli tę trumnę ekshumacyjną przełożę o metr dalej, do następnego grobu, to już jest ekshumacja.

Wydaje mi się, że trzeba oddać w ręce administratorów cmentarzy decyzję, kto może zlecić taką ekshumację, kto ma prawo do takiej ekshumacji. Sanepid w drodze decyzji określał by warunki w jakich należy transportować szczątki, jeżeli transportujemy je z jednego cmentarza na drugi.

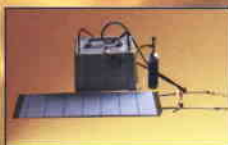
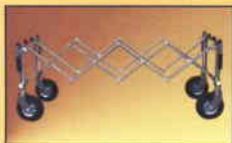
W poprzedniej ustawie istnieje zapis, że szczątki wydobyte z grobu trzeba przenieść na inny cmentarz i pochować. Jeżeli by literalnie trzymać się tego zapisu, to nie można po drodze ich skremować i wstawić do nisz.

Świat poszedł do przodu. Przedsiębiorstwa pogrzebowe, których ja też jestem przedstawicielem, pobudowały domy pogrzebowe, w pełni wyposażone, z salami sekcijnymi.

Zapisy w obecnej ustawie, gdzie jest to nietknięte, mówią, że w przypadku uzasadnionego podejrzenia, że przyczyną śmierci był udział osób trzecich, bądź w wypadkach komunikacyjnych, ciało trzeba przetransportować do najbliższego zakładu medycyny sądowej lub do prosekto-



AKCESORIA FUNERALNE



**ZADZWOŃ I ZAMÓW NASZ PO KATALOG
A OTRZYMASZ DODATKOWO
BON RABATOWY
NA KWOTĘ
300 ZŁ!!!**

tel./fax/ +48 34 328 51 48
e-mail: primatech@op.pl
www.funeralne.com

PRIMA-TECH S.C.
ul. Górna 2A
42-262 Poczesna k/Cz-wy

**PRIMA
TECH**

rium szpitalnego. A gdzie jest przedsięwzięcie, któremu wcześniej sanepid literalnie nakazał przy budowie domu pogrzebowego, wybudowanie sali sekcyjnej. Mamy doskonale wyposażone sale sekcyjne, których nie możemy użyć, bo prokuratorowi zabrania skorzystania z nich ustawa. Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe stoi na stanowisku, że ustawę trzeba napisać od podstaw. Zgadza się w tym z opinią Prokuratury Generalnej, że trzeba tę ustawę napisać od podstaw w oparciu o wiedzę praktyków, czyli administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, lekarzy, lekarzy sanepidu. Wszyscy muszą się do tego przyłożyć. Inaczej będzie to kolejne łatanie tamtej ustawy, jak już kilka razy to było i do niczego to nie doprowadzi.

MARIAN KOLCZYŃSKI, Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe, Przewodniczący Sekcji Administratorów Cmentarzy: Obecnie jestem na emeryturze, poprzednie dwadzieścia jeden lat zarządzałem, administrowałem cmentarzami komunalnymi. Słowa uznania dla pani poseł za próbę podjęcia tego tematu. W środowisku pogrzebowników konieczność zmian przepisów pogrzebowych obserwuje już od dawna. Pan Minister twierdził, że były już takie próby prowadzone przez Głównego Inspektora Sanitarnego. Owszem, była powołana nawet komisja międzyresortowa, która miała się sprawą zająć. Gratuluję pani poseł próby podjęcia tego tematu, ostrzegam że temat jest poważny. Nie wiem czy to, że tak powiem, grono posłów, będzie zdolne doprowadzić sprawę do końca. To jest rozumiem początek i uzasadnie-

nie do tej zmiany jest bardzo dobre. Rzeczywiście tak jest, że ustawa jest z 1959 r. roku, ale jest w większości przypisana z 1932 r. Nowelizowana była wielokrotnie, ale były to kosmetyczne nowelizacje, wtedy kiedy miejskie radny czy w ogóle rady narodowe zostały zlikwidowane, kiedy prezydium rad narodowych też zostały zlikwidowane to była nowelizacja ustawy, kiedy pojawiły się samorządy terytorialne to była kolejna nowelizacja ustawy o cmentarzach. Ale to były tego typu organizacyjno – kosmetyczne poprawki. Tymczasem życie poszło naprzód w stosunku do 1959 r, nie mówię już 1932 r. i wiele przepisów absolutnie nie przystaje do życia. Muszę powiedzieć, że można próbować tę ustawę poprawić w niektórych punktach i to na ogół się dzieje. To jest taka kolejna próba, chociaż te próby kolejne są coraz bliższe, coraz bardziej przybliżone już, tym niemniej chciałbym apelować, żeby spojrzeć na całe zagadnienie po nowemu, żeby nie patrzeć na tę ustawę z perspektywy roku 59, czy z perspektywy roku 32, a spojrzeć na zagadnienie grzebalnictwa z perspektywy roku 2013. Od tamtego czasu zmienił się zasadniczo ustrój polityczno – gospodarczy i w 1959 r. roku nie mówiło się o własności prywatnej, Kodeks Cywilny to był raczej na półce jako ozdoba. Dziś i Kodeks Cywilny zajął należne mu miejsce i zmieniła się struktura organizacyjna podstawowych jednostek państwa. Powstały gminy, gminy uzyskały osobowość prawną, a mienie poprzednio państwowe stało się komunalnym. Cmentarz jest własnością. Dziś musimy uświadomić sobie że cmentarz jest czyjąś własnością.

Stanowi czyjąś własność. A zatem tą własność, zgodnie z prawem cywilnym, należy należycie uszanować, tak jak inne typy własności. O własności w 1959 r. się z pewnością nie mówiło. O własności cmentarzy także. Wtedy cmentarz był własnością państwową. To była zupełnie inna kwestia. Ja ponad 20 lat, jeszcze zdążyłem zahaczyć, że tak powiem swoją pracą, o poprzedni ustrój. Mam doświadczenia takie, że wtedy to, co dyrektor przedsiębiorstwa państwowego, czyli nawet komunalnego powiedział, że to była wykładnia prawa. To tak było i tak miało być. Dziś administrator, czy zarządca cmentarza zanim podejmie decyzję, to dobrze przeczyta ustawę i dobrze przeczyta jeszcze Kodeks Cywilny na dokładkę, bo sprawy dotyczące prawa do grobu, to są sprawy z dziedziny spraw cywilnych. Zasada jest taka, że ogół spraw cywilnych reguluje kodeks cywilny, chyba że ustawy szczegółowe regulują sprawy inaczej. Ustawa o cmentarzach, to jest taka szczegółowa ustawa i było by dobrze jak najwięcej tych cywilnych stosunków między zarządem cmentarzy, między właścicielem cmentarza, a krewnymi zmarłego uregulować w przepisie szczegółowym. Żeby do kodeksu cywilnego zbyt daleko nie sięgać. Mam tutaj określone uwagi, oczywiście do poszczególnych sformułowań, ale zanim się do nich ustosunkuje, chciałbym jeszcze generalnie powiedzieć, że w propozycjach tutaj zawartych, szeregu rzeczy brakuje. Brakuje tego nowego podejścia, tego patrzenia z perspektywy roku 2013. To właściciel cmentarza, właściciel gruntu cmentarnego, kiedyś zdecydował, że przeznacza swoją

własność na cmentarz i będzie udostępniał po kawałku swoją własność pod groby. Pod groby ziemne, pod groby murowane, może pod budowlę kolumbarium, pod groby urnowe i powinniśmy ustalić zasady, na jakich ten grunt, ta własność będzie udostępniana krewnym zmarłego. W tym momencie nawiązuję do spraw związanych z prawem do grobu, które dziś ujęte są w art. 7 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych w powiązaniu z art. 10 o uprawnieniu do grobu.

Występuje w obecnej ustawie nierówność w traktowaniu różnego rodzaju grobów, o czym pani poseł doskonale tutaj wie i zauważyła to. Grób ziemny jest, że tak powiem, udostępniany na lat 20 a po dwudziestu latach dalsze istnienie tego grobu uzależnione jest od wniosku, od zastrzeżenia przeciwko użyciu grobu przez zarząd cmentarza i wniesienia kolejnej opłaty, czego nie ma przy grobach murowanych. Konstrukcja tego jest taka, że przy grobie ziemnym zarząd cmentarza po 20 latach udostępniając, udostępnia najpierw na 20 lat i po 20 latach zarząd cmentarza dowie się, czy grób będzie dalej istniał, czy nie. Bo krewni zmarłego muszą przyjść i wniesić zastrzeżenie przeciwko likwidacji i przeciwko dalszemu jego istnieniu. Jeśli krewni zmarłego nie przyjdą, nie wniosą zastrzeżenia, to z mocy prawa, z mocy tego zapisu, władanie tym miejscem wraca do właściciela cmentarza. Z mocy prawa. Dopiero wniesienie zastrzeżenia powoduje przedłużenie o 20 lat i może być przedłużane na następne 20 lat i na następne 20 lat. Z tego wynika, że właściciel cmentarza, czy zarządza-

jący w jego imieniu zarządca wie dokładnie, jak wygląda sprawa jeśli chodzi o groby ziemne. Nie przyszedł to znaczy nie chce. Nie przedłużył, nie wniósł opłaty, to znaczy że grób ja mogę zlikwidować. Tu nie chodzi o likwidację. Chodzi o możliwość użycia grobu do ponownego pochowania. Rocznie 380 tys. zgonów mamy. Gdyby wszyscy mieli być chowani do nowych grobów, to rocznie wiele hektarów należałoby przeznaczyć pod nowe cmentarze. Powinniśmy dążyć do tego żeby wykorzystywać stare miejsca pochówku i ponownie chować na tych miejscach po 20-tu, po 30-tu czy po 50-ciu latach. Jeśli chodzi o groby ziemne, taki mechanizm istnieje w obecnej ustawie. Jeśli zaś chodzi o groby murowane, nie ma tego mechanizmu. Po pierwsze jest to niesprawiedliwość. Bo dlaczego. Bo powinny być równo traktowane zarówno groby ziemne, jak i murowane. Ale to się jeszcze wiąże z czymś innym. Grób murowany, że tak powiem, jeśli właściciel cmentarza raz się zgodzi na wymurowane grobu to koniec, kropka. Nigdy tego gruntu pod grobem nie odzyska, nie odzyska prawa władania tym gruntem, na którym znajduje się grób i tu nie chodzi o to że opiekun, czy użytkownik tego grobu po 20 latach nie wniesie nowej opłaty, choć przez te 20 lat będzie śmiecił, będzie stawiał znicze, wyrzucał zużyte znicze do kosza, będzie kwiatki wyrzucał do kosza i będzie śmiecił, a nie będzie wnosił żadnej opłaty. Ale to nie o to tu chodzi. Nawet po wielu latach, kiedy nie ma krewnego zmarłego, są groby, które są czyjąś własnością, a zarządca cmentarza nie może ich ruszyć, nie może ich naruszyć. I to jest

zasadnicza taka różnica, która nie jest tutaj w propozycji zawarta.

W tym momencie wypowiedź pana Kolczyńskiego została przerwana przez prowadzącą dyskusję, aby inne osoby mogły zabrać jeszcze głos. Poproszono, aby swoje uwagi przedłożył na piśmie.

TERESA DOBRZAŃSKA-PILICHOWSKA, Federacja Porozumienie Zielonogórskie: Dziękujemy za zaproszenie, bardzo cieszymy się, że ten temat został poruszony. Reprezentuję organizację skupiającą głównie lekarzy pierwszego kontaktu, tzw. lekarzy rodzinnych. W innym terminie wyjaśnimy różnice między tymi dwoma pojęciami. Wystawianie kart zgonów, stwierdzanie przyczyny zgonu jest naszą codziennością. Cieszę się że pan przewodniczący Polskiego Stowarzyszenia Pogrzebowego powiedział, że praktyka jest taka, że bez wystawienia karty zgonu nie zabieracie państwo zwłok. Muszę powiedzieć, że w wielu wypadkach często jest tak, że zebrane są zwłoki przed wystawieniem karty zgonu. Wtedy dla nas jest to ogromny problem. Lekarz z pogotowia nie wystawił karty zgonu, powiedział, że mogą być zabrane do chłodni zwłoki, potem rodzina przychodzi do lekarza rodzinnego, lekarz rodzinny zwłok nie widzi a wiemy doskonale że lekarz, który obejrzy, sam osobiście stwierdzi zgon, może tą kartę zgonu wystawić. Stan prawny jest taki, że każdy lekarz ma prawo stwierdzenia zgonu i wystawienia karty zgonu. Tego zabronić nam nie można. Jeżeli ktoś chce to wystawia. Natomiast nieuregulowana jest kwestia obowiązku wystawienia karty zgonu

i kto ma tą kartę wystawić. Dziękujemy za zapis, że zostało trochę to zmienione, można by dyskutować, czy lekarz leczący w ostatniej chorobie jest lepszym zapisem, czy z kolei lekarz stwierdzający zgon. Jest to zapis dla nas korzystniejszy, gdzie generalnie idziemy w kierunku instytucji koronera. Wszystkim lekarzom ułatwiło by to życie. Jako federacja, wysłaliśmy zapytania do wszystkich powiatów, jedni starostowie wyznaczyli lekarzy po naszych interwencjach, jednak wielu powołuje się, że trwają prace w Ministerstwie Zdrowia. Ten temat wielokrotnie podejmowaliśmy w Ministerstwie Zdrowia, wiemy, że to temat trudny. W projekcie nowelizacji nie ma nic, w jaki sposób i w jakim trybie ma być ta karta zgonu wystawiana. Czyli nasza codzienność będzie taka sama.

MARIUSZ KOCUJ, Członek Zarządu Federacji Porozumienie Zielonogórskie: Wielokrotnie była mowa o wystawianiu karty zgonu. Stwierdzenie zgonu, karta zgonu, to jest kolejny etap. Potem akt zgonu w USC. Wystawienie karty zgonu, to nie jest czynność, tak jak dzisiaj, przy obecnych zapisach, kulawych, sprzed 40 lat. Często robione jest to w sposób niewłaściwy, to jest czynność, gdzie ta osoba, która tą kartę wystawia musi ustalić tożsamość zwłok, przeprowadzić wywiad wśród osób z otoczenia osoby zmarłej, w celu ustalenia okoliczności w których zgon nastąpił (mówię o przypadkach zgonu poza szpitalem), ewentualnie zapoznać się z dokumentami dotyczącymi stanu zdrowia danej osoby w okresie poprzedzającym zgon. Stąd nasz ogromny apel, aby ta ustawa nie była kolejnym kulejącym aktem, który z jednej strony poprawi zapisy dotyczące grzebalnictwa, czyli fizycznych czynności wykonywanych po śmierci, ale w żaden sposób nie ułatwi tym którzy te czynności wykonują, wykonanie tych czynności. Będą znowu takie sytuacje jakie mają miejsce obecnie, że jest to bolesna chwila dla rodziny zmarłego i wówczas lekarze do godziny 18-tej wystawiający kartę zgonu, chcący pomóc tej rodzinie, jednocześnie są karani przez NFZ, ponieważ nie jest to czynność zdrowotna, to nie jest udzielanie świadczeń zdrowotnych. Do godziny 18 nam w tej sprawie przechodni opuścić nie można.

Rozpowszechnianie w/w materiału za zgodą autora: ryszard@godlewski.net.pl



TYDZIEŃ SZKOLEŃ ZA NAMI

W piątek 20 września w Olsztynie zakończyłem rozpoczęty w poniedziałek 16 września w Leżajsku tydzień szkoleń.

Krzysztof Wolicki

W jednodniowych szkoleniach zorganizowanych wspólnie z Polskim Stowarzyszeniem Pogrzebowym w pięciu polskich miastach: Leżajsku, Katowicach, Wrocławiu, Poznaniu i Olsztynie wzięło udział sześćdziesiąt cztery osoby w tym osiemnaście osób posiadających Licencję Zarządcy Nieruchomości. Byli to zarządcy i administratorzy zarówno małych cmentarzy parafialnych po średniej wielkości cmentarzach komunalnych a zakończywszy na zarządcy największego obszarowo w Polsce Cmentarza Centralnego w Szczecinie.

Szkolenia „Obowiązki właścicieli i zarządców cmentarzy ko-

munalnych” poprowadził prawnik Paweł Górski, praktyk i teoretyk w tematyce cmentarnictwa, autor m.in. Poradnika Samorządowca – Cmentarze Komunalne.

Wśród wielu zagadnień jakie zostały poruszone omówiliśmy między innymi Jakie tereny są właściwe pod założenie cmentarzy.

Procesy inwestycyjne i prace budowlane na istniejącym obiekcie. Ustalanie zasad korzystania z cmentarzy w polskim orzecznictwie. Odpowiedzialność cywilna zarządcy w orzecznictwie sądowym.

Każde ze szkoleń kończyło się burzliwą dyskusją.

Podsumowując uczestnicy wypełniali ankiety mające na celu między innymi ocenę szkolenia, w skali od 1 do 10, odpowiadając na pytania:

1. Jak ocenia Pan/Pani przygotowanie miejsca przeprowadzonego szkolenia — ocena 9,33
2. Jak ocenia Pan/Pani przygotowanie merytoryczne prelegenta — ocena 9,13
3. Jak ocenia Pan/Pani przygotowanie materiałów szkoleniowych — ocena 9,46

Na zakończenie każdy z uczestników otrzymał zaświadczenie o ukończeniu szkolenia a ja od uczestników otrzymałem przyrzeczenie uczestnictwa w kolejnych tego typu szkoleniach branżowych.



Memento Numer 5/ 2013



Dwumiesięcznik Funeralny

LISTY DO ZARZĄDCY CMENTARZA.

Fragment listu.

Proszę o informacje na temat opłat cmentarnych po przejęciu cmentarza parafialnego przez Gminę.

Gmina dnia 01.01.2012 aktem notarialnym przejęła cmentarz parafialny, na którym to do 2008 roku nie były pobierane opłaty za miejsce na cmentarzu.

Od 2008 roku parafia pobierała opłaty tylko za miejsca nowe. Za groby przy pochówku do 2009 r. mieszkańcy wnosili corocznie opłaty za utrzymanie cmentarza (wodę, śmieci, koszenie).

Od kiedy Gmina powinna pobierać opłaty za groby, w których pochówek był dokonany na cmentarzu parafialnym tj. do 31.12.2011r., czy z chwilą przejęcia cmentarza dysponenti winni uiścić opłaty czy po upływie 20 lat od chwili przejęcia cmentarza.

Odpowiedź

Zakładanie, utrzymywanie i prowadzenie cmentarzy jest zadaniem własnym Gminy. Koszty realizacji tego zadania Gmina pokrywa ze swojego budżetu, zasilanego wpływami z różnych tytułów. Gmina nie musi używać żadnych wpływów z cmentarza. Rezygnacja z ustanowienia i pobierania opłat cmentarnych musi być jednak decyzją świadomą, a nie wynikać z niezajomości przepisów. W ustawie o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 1959 r. istniał przepis art. 2 ust. 3, (wykreślony w 1989 r. — Dziennik Ustaw nr 29 poz.154 art.74 ust.4 pkt.2) którego początek brzmiał następująco: „Za korzystanie z cmentarzy i urządzeń cmentarnych

zarządy cmentarzy pobierają opłaty, których wysokość ustalają...(itd)”. Użyte tu określenie „pobierają opłaty” sugeruje, że z opłat zrezygnować nie można. W dalszej części ustawy (art.7 ust.2) od uiszczonych opłat, poprzedzonej wniesionym zastrzeżeniem, uzależnia się przedłużenie 20-to letniego okresu uniemożliwiającego użycie grobu do ponownego pochówku przez zarząd cmentarza. Brak tej opłaty komplikował by nieco stosowanie tego przepisu. Opłaty za miejsce pod grób (wymienione w art.7 ust.2) pojawiły się po raz pierwszy w ustawie z dnia 17 marca 1932 r (Dziennik Ustaw nr 35 poz. 359 z 1932 r.) i dotyczyły pochówków wykonanych 20 lat wcześniej. Wynika stąd, że dotyczą po-

chówków dokonanych po 26.10.1912 (ustawa weszła w życie 20.10.1932 r.). Znaczenie prawne zapisów art.7 ust. 1 i 2 (i poprzednich odpowiedników od 1932r) jest przedstawione poniżej. W momencie chowania trumny ze zwłokami osoby zmarłej zawierana jest cywilnoprawna umowa o pochowanie (o udostępnienie miejsca pod grób) na czas określony wynoszący 20 lat. Przez ten czas zarząd cmentarza ma obowiązek zapewnić nienaruszalność grobu. Grób nie może być zlikwidowany i nie może być użyty do ponownego pochówku. Przez te 20 lat krewni zmarłego, jako osoby posiadające prawo do grobu, mają prawo władania udostępnionym im miejscem. Mają prawo na tym miejscu wykonać (wykopać) grób, pochować w nim osobę zmarłą (swojego krewnego), postawić nagrobek, umieścić tablicę z dowolnym napisem (oby nie uwłaczającym godności zmarłego), urządzić grób według własnego uznania (o ile przepisy cmentarne nie stanowią inaczej), stawiać kwiaty, palić znicze, odwiedzać grób, wspominać pamięć zmarłego, modlić się itp., czyli sprawować kult osoby zmarłej. Po 20-tu latach wymieniona wyżej umowa o pochowanie (o udostępnienie miejsca pod grób) może być na wniosek krewnych zmarłego przedłużona na następne 20 lat, a grób nie może być zlikwidowany lub użyty przez zarząd cmentarza do ponownego pochówku jeśli „jakakolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie przeciw temu i uiści opłatę prze-

widzianą za pochowanie zwłok". Jeżeli jednak po 20-tu latach nikt nie zgłosi zastrzeżenia ... i nie uiści opłaty... , czyli nie nastąpi przedłużenie umowy, to umowa (o pochowanie czyli o udostępnienie miejsca pod grób) „wygasa (bo to była umowa zawarta na czas określony) i prawo władania miejscem pod grób „wraca” pod władanie zarządu cmentarza z mocy prawa (wskutek wygaśnięcia umowy zawartej na czas określony). Po 20-tu latach jakkolwiek osoba może doprowadzić do przedłużenia umowy na następne 20 lat, jeśli zgłosi zastrzeżenie przeciwko użyciu grobu przez zarząd cmentarza i uiści opłatę jak za pochowanie. W tym miejscu podkreślam dobitnie, że mowa tu o jakiegokolwiek osobie, także osobie zupełnie obcej, która może zarządowi cmentarza oświadczyć, że nie wyraża zgody na to aby zarząd cmentarza podejmował we własnym imieniu jakiegokolwiek decyzje w stosunku do tego grobu, a szczególnie co do jego likwidacji lub użycia do ponownego pochówku kogokolwiek. Cały artykuł 7 obecnie obowiązującej ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych opisuje prawa i obowiązki zarządu cmentarza. Jeżeli więc jakkolwiek osoba zgłosi zastrzeżenie i uiści opłatę, to ta czynność prawna oznacza, że zarząd cmentarza (właściciel cmentarza) ponownie utracił prawo władania tym grobem (a właściwie miejscem pod grób) na kolejne 20 lat. Umowa zawarta 20 lat temu (przy pochówku) uległa przedłużeniu. Jakkolwiek osoba zgłaszająca zastrzeżenie i uiszczająca opłatę dla siebie oczywiście żadnych praw nie nabywa. Prawa do grobu

jakie istniały przez 20 lat po pochówku pozostają takie same. Nie zmienia się grono osób krewnych zmarłego, nie zmieniają się ich prawa. Jeżeli zastrzeżenie i opłatę wniesie ktoś z krewnych to jego prawa (z tego tytułu, że „zapłacił”) się nie zmieniają i pozostają takie same jak przed wniesieniem zastrzeżenia i opłaty. Prawa do grobu krewnych zmarłego wynikają z art.10, a nie z art. 7 ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych.

Reasumując: Przy pochowaniu zwłok, w związku z zawartą między zarządem cmentarza (właścicielem cmentarza), a krewnymi zmarłego umową o pochowanie (o udostępnienie miejsca pod grób), zarząd cmentarza (właściciel cmentarza swoje prawo władania gruntem przeznaczonym pod wykonanie grobu przekazuje krewnym zmarłego. Przy czym mniej jest istotne czy pobrał opłatę. Liczy się tu fakt zawarcia umowy. Jest to oczywiście cywilno prawna umowa ustna zawarta metodą faktów dokonanych (zwłoki określonej osoby zostały przyjęte i pochowane w określonym miejscu cmentarza). Jest to umowa zawarta na czas określony, na 20 lat. Po upływie 20-tu lat umowa wygasa i prawo władania miejscem pod grób „wraca” do właściciela cmentarza. W tym momencie właściciel cmentarza (lub działający w jego imieniu zarządca cmentarza) może miejscem pod grób (będącym ciągle jego własnością) dowolnie rozporządzić według własnego uznania. Przestrzegam tutaj jednak przed taką zupełną dowolnością, która czasem może być uznana za złośliwość lub nieżyczliwe albo niestaranne działanie, a to

w razie sporu może poważnie obciążyć właściciela (zarząd) cmentarza. Jeżeli po 20-tu latach właściciel cmentarza (zarządca) miejscem nie rozporządził i grób dalej istnieje, to krewni zmarłego mogą po wielu latach przedłużyć pierwotną umowę (o pochowanie), zgłaszając zgodnie z przepisem zastrzeżenie wraz z opłatą i przywrócić tym samym pełnię poprzednich praw. Właściciel cmentarza nie może się temu sprzeciwić, chyba, że istnieją przeciwwskazania obiektywne. Oczywiście dla zachowania ciągłości nabytych na początku praw powinni zgłosić zastrzeżenia i uiścić opłaty za wszystkie okresy 20-to letnie. Ciągłość praw do grobu powinna być zachowana, bo inaczej będziemy mieć do czynienia z sytuacją trudną do określenia. No bo jak określić sytuację w której najpierw przez 20 lat obowiązywała umowa o pochowanie (o udostępnienie miejsca pod grób), potem przez jakiś (jaki?) czas nie obowiązywała, a następnie znowu obowiązuje? To by oznaczało, że pierwotnie nabyte prawo najpierw wygasło z mocy prawa, a potem ktoś je przywrócił lub ustanowił nowe. Nie wiadomo na jakiej podstawie komu przyznawane, przez kogo i na jakich zasadach. W sytuacji gdy istniejący i obowiązujący przepis nie był przez wiele lat stosowany, z pewnością nie obejdzie się bez szerokiej akcji informacyjnej. W opisaney sytuacji trzeba przyjąć, że przy pochówku każdorazowo była zawarta umowa o pochowanie i to niezależnie od tego czy była pobrana opłata za pochowanie. Na podstawie tej umowy zarząd cmentarza ma obowiązek chronić nienaruszalność



Simply the best

Kuhlmann Cars®

Oficjalny Przedstawiciel Na Polskę

G&G Company • ul. Dolna 1 • 44 171 Pławniowice • Mobil: 0048 665 103100 • www.kuhlmann-cars.de

Kredyt, leasing, ubezpieczenie zapewniamy kompleksową obsługę.



grobu przez 20 lat, a krewni zmarłego posiadają prawo do grobu. Po 20-tu latach prawo władania miejscem „przechodzi” na zarządcę cmentarza i może on nim rozporządzać. Prawo rozporządzania miejscem pod grób (grobem) zarządcę cmentarza traci jeżeli jakkolwiek osoba zgłosi przeciw temu zastrzeżenie i wniesie opłatę. Zarządcę cmentarza powinien poinformować krewnych zmarłego o sytuacji prawnej grobu. Krewni zmarłego muszą mieć świadomość tego, że dalsze istnienie grobu po 20-tu latach wymaga przede wszystkim oświadczenia ich woli, czy chcą się dalej opiekować grobem, czy grób ma dalej istnieć. Oświadczenie woli, ustne przecież, o dalszym istnieniu grobu ma być poparte dowodem materialnym w postaci rachunku za uiszczoną opłatę wniesioną w tej samej wysokości jak za pochowanie zwłok. Takie oświadczenie woli wraz z opłatą ważne jest 20 lat, po upływie których niezbędne jest następne oświadczenie i kolejna opłata. Opłaty za poprzednie okresy 20-to letnie nie są należnością wymagalną, nie ma odsetek za zwłokę. Zarówno opłaty za okresy zaległe jak i na bieżąco do pochówku opłaty są w tej samej wysokości. Jeżeli tych opłat 20-to letnich jest więcej, to można opłaty przyjmować sukcesywnie niejako „na raty”. Pamiętać jednak trzeba opłaty okresowo wzrastają więc i „raty” będą coraz to większe. Wysokość opłat ustala Rada Gminy. Podstawą pobierania opłat cmentarnych musi być Uchwała Rady Gminy. To z tej uchwały będzie wynikać za co i w jakiej wysokości (na jakich zasadach), zarządcę cmentarza będzie pobierał opłaty. Niezależnie od opłat za miejsce pod grób czyli za pochowanie Gmina może ustanowić drugi rodzaj opłat zwanych czasem opłatami eksploatacyjnymi przeznaczonymi na pokrycie kosztów zużycia wody, wywozu śmieci itp. Takie opłaty nie wynikają z prawa pogrzebowego i nie należy ich łączyć z opłatami za pochowanie. To od woli Rady Gminy zależy czy będą ustanowione czy nie. Data przejęcia cmentarza nie ma wpływu na termin od kiedy należy pobierać opłaty. Decyduje data pochówku i upływ kolejnych okresów 20-to letnich. Mam na koniec prośbę. Proszę nie używać pojęcia dysponenci, bo tak naprawdę to są opiekunowie grobów.

Marian Kolczyński.

P R A W O

ZIELONE ŚWIATŁO DLA

Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 21 czerwca 2013 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o stosunkach Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej dokonuje szeregu zmian w stosunku do obowiązującej dotychczas ustawy o cmentarzach i chowaniu zmarłych z 1959 r.

Ustawa weszła w życie z dniem jej obwieszczenia.

Igor Szezlóng

Art. 1 pkt 3 i 4 Ustawy z 1959 r. stanowił że:

3. Właściwe władze kościelne decydują o założeniu lub rozszerzeniu cmentarza wyznaniowego, które może nastąpić na terenie przeznaczonym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po uzyskaniu zgody właściwego inspektora sanitarnego.
5. O zamknięciu cmentarza wyznaniowego decyduje właściwa władza kościelna, po zasięgnięciu opinii właściwego inspektora sanitarnego.

Treść obowiązującego już obwieszczenia stanowi że:

4. W ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 1972 r. Nr 47, poz. 298) wprowadza się następujące zmiany:
 - 1) w art. 1:
 - a) ust. 3 otrzymuje brzmienie:
 3. Założenie lub rozszerzenie cmentarza wyznaniowego może nastąpić na terenie przeznaczonym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po uzyskaniu zgody państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego.

KONTRA PRAWO

KOŚCIOŁA

b) dodaje się ust. 5 w brzmieniu:

5. Zamknięcie cmentarza wyznaniowego następuje na wniosek władzy kościelnej lub za jej zgodą.

Jest to istotna zmiana, sprawiająca, że od tej pory to już nie inspektor sanitarny, ale władze kościelne zdecydować o zamknięciu danego cmentarza wyznaniowego. Cmentarzem po zamknięciu będą opiekować się odpowiedzialne na danym terenie samorządy. Do ich obowiązków należeć będzie dbanie o nekropolię. Władze kościelne w każdej chwili będą mogły wystąpić o zwrot cmentarza. Kolejne zmiany dotyczą Art. 8 pkt 2. W miejscowościach, w których nie ma cmentarzy komunalnych, zarząd cmentarza wyznaniowego jest obowiązany umożliwić pochowanie na tym cmentarzu, bez jakiegokolwiek dyskryminacji, osób zmarłych innego wyznania lub niewierzących.

Zgodnie z rozporządzeniem zmieniającym brzmienie na :

2. W miejscowościach, w których nie ma cmentarzy komunalnych, zarząd cmentarza wyznaniowego umożliwia pochowanie na tym cmentarzu, na równych prawach, zwłok osób zmarłych, które nie należą do danego wyznania." Słowa, które zniknęły to

„jest obowiązany” i „bez jakiegokolwiek dyskryminacji”. Oznacza to, że od tej pory administratorzy cmentarza wyznaniowego nie mają już obowiązku wyrazić zgody na pochówek osoby o innym wyznaniu bądź nie-

wierzącej. Może się jednak okazać, że w przypadku wsi i niewielkich miast, które w większości nie posiadają cmentarzy komunalnych rodzina zmarłego będzie musiała korzystać z odległych nekropolii, by pochować ciała bliskich. Największym paradoksem tej sprawy jest to, że mamy obecnie dwie ważne ustawy. Gdyż ta z 1959 r. nie została jeszcze nowelizowana i widnieje jako obowiązująca. Wiążący jest też tekst rozporządzenia. Na które z nich można się więc będzie powoływać w razie niejasności, albo podczas procesu w sądzie?

USTAWA

z dnia 31 stycznia 1959 r.

o cmentarzach i chowaniu zmarłych

Art. 1.

1. Zakładanie i rozszerzanie cmentarzy komunalnych należy do zadań własnych gminy.
2. O założeniu lub rozszerzeniu cmentarza komunalnego decyduje rada gminy, a w miastach na prawach powiatu rada miasta, po uzyskaniu zgody właściwego inspektora sanitarnego¹⁾.
3. Właściwe władze kościelne decydują o założeniu lub rozszerzeniu cmentarza wyznaniowego, które może nastąpić na terenie przeznaczonym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po uzyskaniu zgody właściwego inspektora sanitarnego¹⁾.
4. O zamknięciu cmentarza komunalnego decyduje właściwa rada gminy lub rada miasta, po zasięgnięciu opinii właściwego inspektora sanitarnego¹⁾.
5. O zamknięciu cmentarza wyznaniowego decyduje właściwa władza kościelna, po zasięgnięciu opinii właściwego inspektora sanitarnego¹⁾.

4. W ustawie z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych (Dz. U. z 1972 r. Nr 47, poz. 298) wprowadza się następujące zmiany:

- 1) w art. 1:
 - a) ust. 3 otrzymuje brzmienie:

„3. Założenie lub rozszerzenie cmentarza wyznaniowego może nastąpić na terenie przeznaczonym na ten cel w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, po uzyskaniu zgody państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego.”,

- b) dodaje się ust. 5 w brzmieniu:

„5. Zamknięcie cmentarza wyznaniowego następuje na wniosek władzy kościelnej lub za jej zgodą.”,

Art. 8.

1. Przyjęcie zwłok do pochowania na cmentarz następuje po przedstawieniu dokumentów określonych w art. 11 ust. 5 i 9.
2. W miejscowościach, w których nie ma cmentarzy komunalnych, zarząd cmentarza wyznaniowego jest obowiązany umożliwić pochowanie na tym cmentarzu, bez jakiegokolwiek dyskryminacji, osób zmarłych innego wyznania lub niewierzących.

- 3) w art. 8 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. W miejscowościach, w których nie ma cmentarzy komunalnych, zarząd cmentarza wyznaniowego umożliwia pochowanie na tym cmentarzu, na równych prawach, zwłok osób zmarłych, które nie należą do danego wyznania.”,

DZIKI NA CMENTARZU OSOBOWICKIM

CMENTARZ OTWARTO, A CO SIĘ STANIE ZE ZWIERZĘTAMI?

Gazeta

Cmentarz Osobowicki we Wrocławiu był od czwartku zamknięty. Wszystko przez dziki, które niszczyły nagrobki. Do wieczora udało się odłowić cztery zwierzęta. Niestety, kolejnych sześć trzeba było zastrzelić. Cmentarz po godz. 9 został otwarty. Co się stanie ze zwierzętami?

W czwartek na cmentarzu pojawiło się nawet kilkanaście dzików – tyle naliczyli weterynarze.

po godzinie dziesiątej. Świadkowie widzieli kilkanaście dzików, przechadzających się po nekropolii.

dują zagrożenia – mówił w czwartek przed południem Łukasz Dutkowiak z policji.

Wtedy cmentarz został zamknięty. Wpuszczane były tylko osoby uczestniczące w pogrzebach. Akcja na 50-hektarowej powierzchni nekropolii będzie trwać do momentu złapania wszystkich zwierząt. – Na pewno w piątek rano od godz. 9 na

cmentarzu odbędą się już zaplanowane pogrzeby – mówi Łukasz Dutkowiak z wrocławskiej policji.

– Na razie wiadomo, że odłowiono siedem dzików, a trzy zastrzelono – powiedziała w czwartek wieczorem Julia Wach z Centrum Zarządzania Kryzysowego. W piątek rano zaś informowała, że odłowiono jednak cztery dziki, a w sumie 6 zostało zabitych. Problem w tym,

– Pierwsze sygnały o dzikach grasujących na cmentarzu otrzymaliśmy

Obecnie zwierzęta są spokojne, siedzą w jednym miejscu i nie powo-

że znaleziono tylko cztery ciała. Na



cmentarzu ciągle poszukiwane są dwa dziki. – Bez obaw. Na pewno nie żyją. Na cmentarzu jest bezpiecznie – mówi Julia Wach.

CO SIĘ STANIE ZE ZWIERZĘTAMI?

Cztery zabite dziki trafią do ośrodka dla dzikich zwierząt w Żłotówku. – Tam zostaną zbadane – mówi Julia Wach z centrum zarządzania kryzysowego.

Jeśli mięso okaże się dobre, to będą dwa rozwiązania. Albo myśliwi (wynajęci przez lekarza weterynarii, który zawiadawał akcją odstrzału zwierzyny) zjedzą dziczyznę. Albo będą mogli ją sprzedać. W cenach skupu kilogram dziczyzny kosztuje 3 złote. Przeważnie dzik waży około 30 kilo, choć, jak informują w skupie, zdarzają się takie, co ważą i sto kilo. Jeśli mięso okaże się jednak złej jakości, to zostanie utylizowane. Żywe dziki również trafią do ośrodka w Żłotówku. Tam przejdą rehabilitację, a następnie zostaną wypuszczone na wolność. Nie wiadomo jeszcze gdzie.

SKĄD SIĘ WZIĘŁY DZIKI?

Dziki na cmentarz przyszły z sąsiednich ogródków działkowych, poligonu wojskowego i terenów leśnych wokół. Nagrobki są zniszczone, a dyrekcja Zarządu Cmentarzy Komunalnych postanowiła z tym coś zrobić.

Zamknięcie cmentarza oburzyło wielu mieszkańców. Dodają, że przecież dziki grasują na Osobowicach od dawna. Pani Halina, która często przychodzi na cmentarz, jest zdziwiona, że zamknięto go akurat dziś. – Dziki grasują tam od dawna. A tu wszystkie bramy zamknięto – narzeka nasza Czytelniczka.

Małgorzata Wichary przyjechała dziś na grób specjalnie, aż z Zabrza. – Czekam od ponad dwóch godzin, a oni wpuszczają tylko na pogrzeby. Nie można wejść zapalić nawet świeczki. Nie można tego było zrobić wcześniej, tylko tuż przed świętem Wszystkich Świętych? – pyta.

Ewelina Sołtysiak z kwiaciarni przy cmentarzu uważa, że ludzi przyszło mniej. – Na szczęście nie przełożyło się to bardzo na obroty, bo wciąż odbywają się pogrzeby – mówi.

KREMATORIA W POLSCE

CMENTARZ KOMUNALNY KREMATORIUM W CZĘSTOCHOWIE
42-210 Częstochowa, ul. Radomska 117,

PPU ZIELEŃ sp. z o.o. Gdańsk, Zakład Kremacji
Przy Cmentarzu Centralnym SREBRZYSKO
ul. Srebrniki 14, Wrzeszcz

KREMATORIUM w Głogowie „CREMERING” s.c.
67-210 Głogów, Sikorskiego 64C

KLEPSYDRA sp.j. – KREMATORIUM
94-247 Łódź, ul. Solec 3/5

Firma H. SKRZYDLEWSKA – Usługi Kremacyjne
92-402 Łódź, ul. Zakładowa 4

Usługi Pogrzebowe i Kremacyjne HOFMAN
ul. Nowary 27, 41-720 Ruda Śląska – Wirek
tel. 32 242 26 27, 601 463 807 fax. 32 240 03 80

SPÓŁDZIELNIA PRACY UNIVERSUM – KREMACJA ZWŁOK
61-777 Poznań, ul. Woźna 15A

PARK PAMIĘCI sp. z o.o. – Usługi Kremacyjne i Pogrzebowe
41-707 Ruda Śląska, ul. Krańcowa 5

ZAKŁAD USŁUG KOMUNALNYCH – KREMATORIUM
71-080 Szczecin, ul. Ku Słońcu 125A

KREMATORIUM
Właściciel: Wiesław Laskowski
Biuro Spopielarni Zwłok, tel.: 795 795 818, spopielarnia@hapis.com.pl
Grudziądzka 192/196, Toruń

„Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych MPGK Rzeszów”
Biuro Cmentarza komunalnego Wilkowyja
tel: 17 853 53 48, tel. kom. 601 402 991
Rzeszów

ZARZĄD CMENARZY KOMUNALNYCH – SPOPIELANIE ZWŁOK
na Cmentarzu Komunalnym Północnym – Wólka Węglowa
01-938 Warszawa, ul. Wójcickiego 14;

NOWA SPOPIELARNIA NA CMENARZU POŁUDNIOWYM
05-503 Antoninów 40 gm. Piaseczno

ZARZĄD CMENARZY KOMUNALNYCH we Wrocławiu
– SPOPIELANIE ZWŁOK
50-224 Wrocław ul. Kiełczowska 90 (Cmentarz Komunalny PSIE POLE)

Zakład Pogrzebowy MYŚLEK
BRZEG, ul. CIEPŁOWNICZA 1

Zakład Pogrzebowy Apokalipsa Anna Czyżak
KREMATORIUM W WYSZKOWIE
07-200 Wyszków, ul. Pułtuska 177

MEMENTO SP. Z O.O.
ul. Ofiar Katynia 59A, 37-450 Stalowa Wola

KREMATORIUM AURORA
41-300 Dąbrowa Górnicza, ul. Zaplecze

Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Słupsku
ul. Zachodnia, 76-200 Słupsk

FIRMA WALICKI Śląski Dom Pogrzebowy
41-902 Bytom, ul. Piekarska 99

KREMATORIUM PRUSZKÓW
ul. Południowa 22, 05-804 Pruszków

Przedsiębiorstwo „ZIELEŃ MIEJSKA” Sp. z o.o.
Czarna Droga 45, 85-220 Bydgoszcz
www.zielenmiejska.pl



sagro

SYSTEM ADMINISTRACJI
GROBAMI

- prosty i funkcjonalny w obsłudze
- konkurencyjne ceny
- zadowoleni klienci



Polskie-Cmentarze.pl
MIEJSCE PAMIĘCI

- największa baza cmentarzy w Polsce
- ogólnopolska baza firm i zakładów pogrzebowych
- wyszukiwarki grobów
- Wirtualna Świeczka



ambsoftware

- strony www i portale w systemie **eZ Publish**
- rozwiązania mobilne
- dedykowane aplikacje webowe i mobilne
- outsourcing IT

amb software sp. z o.o. ul. Sulechowska 1, 65-022 Zielona Góra, tel. +48 68 453 70 40, fax +48 68 453 70 44, e-mail: office@ambsoft.pl, www.ambsoft.pl

Profesjonalna walizka

do toalety, kosmetyki,
rekonstrukcji pośmiertnej



W CENIE WALIZKI
2 DNIOWE SZKOLENIE



Do wyboru miejsce szkolenia

- Warszawa
- Łódź
- Chorzów
- Olsztyn
- Lublin

Kontakt:

tel: 22 497 10 32 - 33, kom: 502 701 592
szkolenia@pcbit.edu.pl

www.szkoleniafuneralne.pl ; www.funerhurt.pl



KALENDARZ LINDNERA PO RAZ PIĄTY NAGI

Przed nami kolejna edycja kontrowersyjnego kalendarza, wydawanego przez producenta trumien Linder z Wągrowca. Opinie na jego temat są podzielone, zarówno wśród właścicieli zakładów pogrzebowych jak i osób spoza branży. Profanacja, przegięcie, a może genialny pomysł, jak korzystając z sensacji, skutecznie wypromować własną markę?

Igor Szezlóng

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że to właśnie dzięki kalendarzowi z 2009 r., prezentującemu półnagie modelki na trumnach, firma Linder

z Wągrowca stała się w błyskawicznym czasie znana na całym świecie. Zainteresowały się nią największe gazety i stacje telewizyjne w Polsce,

Europie a potem na całym świecie. Pisano o niej na stronach gazet: Fakt, Superexpress, Wprost, Gazecie Wyborczej, Warsaw Business Journal i innych. Niemieckiej: Stern, Die Welt, Financial Times, brytyjskiej DailyStar, norweskiej SIDE 3, portugalskiej edycji „Newsweeka”, węgierskim Velvet czy rumuńskim magazynie poświęconemu sztuce użytkowej. O kalendarzu wypowiedziano się w TVN, TVP Pytanie na śniadanie, telewizja RTL zrobiła o nim program zatytułowany „That’s dead sexy” (to śmiertelnie seksowne). Amerykański New York Daily News zwrócił uwagę na niestosowność stylizacji, w których wystąpiły modelki — wiązane łańcuchami, oplecione wężami, czy smażące się w płomieniach krematorium.



PODOBA SIĘ NAWET MONGOŁOM

Podczas sesji zdjęciowej kręcone są filmy, prezentujące kulisy powstawania kalendarza. Piotr Falencik, fotograf z Tczewa i autor zdjęć, badał w ubiegłym roku oglądalność swojego materiału wideo na YouTube. Rezultaty zaskoczyły go.

– System zaznaczył wiele miejsc z całego świata, w tym jedno z Mongolii – zachwycił się Falencik

Edycję na rok 2014 Linder na swojej stronie promuje słowami: Film z sesji zdjęciowej do najnowszego kalendarza Lindner 2014 pojawił się na pierwszej stronie rozrywkowego serwisu Pudelek, w towarzystwie gwiazd i celebrytów.

Pomysł Lindnera, polegający na reklamowaniu trumien przez nagość nie jest czymś nowym w branży pogrzebowej. Rok przed Lindnerem zrobił tak samo włoski producent akcesoriów pogrzebowych. Pojawił się wtedy na ten temat reportaż w Telewizji Polskiej. Być może to właśnie on zainspirował

Lindera do wypuszczenia kalendarza z modelkami.

– Firma była bliska bankructwa. Po-
stanowiliśmy więc zareklamować nasze trumny w otoczeniu pięknych kobiet. Kalendarz sprzedał się na pniu – mówił w 2008 roku w rozmowie z tvp.info. Maurizio Matteuci.

PROBLEM JEST I GO NIE MA

Swoje oburzenie na temat kalendarza wyrazili duchowni oraz radni Starogardu Gdańskiego, którzy w 2010 r. zażądali od Lindnera przeprosin za obrazę uczuć religijnych.

Producent odpowiedział im: – A co was tak szokuje? Trumna? To produkt jak każdy inny.

Przedstawiciele Komisji Etyki Reklammy mówią, że oficjalnych skarg na kalendarz nie mieli.

– To, czy szokuje, zależy od indywidualnego poziomu wrażliwości – przestrzega Konrad Drozdowski ze Związku Stowarzyszeń Reklammy. – Jedni będą się oburzać, inni wcale. Skoro jest to już piąta edycja, to znaczy, że przynosi oczekiwany efekt. Nie byłoby chyba innego sposobu, żeby cały świat usłyszał o producencie trumien.

Kalendarz w formie tradycyjnej można zamówić na stronie internetowej producenta trumien albo zakupić go osobiście w biurze Lindera. Jego koszt to 30 zł. Tegoroczna edycja jest, jak zapewnia producent „powrotem do natury”. Jednak dość trudno odnieść takie wrażenie po nienaturalnie wydatnych ustach u niektórych modelek. Wisienką na torcie jest udział w przedsięwzięciu znanej ze skandalizowania i wulgarności modelki Agnieszki Orzechowskiej. Zastępną (prócz więzienia za narkotyki) niezliczoną ilością operacji plastycznych, które miały ją uczynić podobną do Angeliny Jolie. Pozowała przy trumnie na tle bifurkacji (zjawisko krzyżowania się nurtów rzek). Kalendarz został podobnie, jak w roku ubiegłym, wydrukowany w siedmiu tysiącach egzemplarzy. Jego premiera odbyła się w Austrii na targach DEVOTA 2013.



PAN KŁAMIE !

OSTRA WYMIANA ZDAŃ NA ANTENIE TVN

NA ŻYWO



JUTRO
WSTAJESZ
I WIESZ
PROBLEMY
PLATFORMY



18:35

PROBLEM POCHÓWKU W POLSCE

WIĘCEJ: tvn24.plE-MAIL: kontakt24@tvn.pl

Coraz więcej Polaków potajemnie rozsypuje prochy bliskich w wskazane za życia przez nich miejsca. Do urny dla niepoznaki wysypuje piasek, bądź popiół z pieca. Dlaczego? Gdyż do tej pory polskie prawodawstwo nie znowelizowało ustawy z 1959r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych, która była by adekwatna do obowiązujących realiów.

Ryszard Godlewski

Polskie Stowarzyszenie Pogrzebowe stara się mieć realny wpływ na zmianę Ustawy o Cmentarzach i Chowaniu Zmarłych. Uczestniczy w posie-

dzeniach klubów parlamentarnych. Posłowie starają się doprowadzić do stworzenia na terenie nekropolii Ogrodów Pamięci, gdzie z należy-

tym szacunkiem oraz oprawą sakralną można by rozsypywać prochy zmarłych. Innego zdania jest prezes Polskiej Izby Pogrzebowej, który w programie TVN24 „Tak jest”, rozsypywanie prochów uznał za specjalność nazistów. Jego adwersarz, poseł Marek Bałt starał się Skrzydlewskiemu uzmysłowić, że prawie we wszystkich krajach Unii Europejskiej, rozsypywanie prochów jest dopuszczalne. Pytał Skrzydlewskiego, czy mając to na uwadze całą branżę funeralną Europy nazywa faszystami?

- Prochy należy złożyć w kołumbarium albo w grobie na cmentarzu — perorował Skrzydlewski, jak gdyby nie widział żadnych pośrednich rozwiązań pomiędzy wysypywaniem zawartości urny z samolotu, a Ogrodami Pamięci. Podkreślał, że to symbolizuje jego szacunek dla szczątków zmarłych. Chwile później chyba już o tym zapomniał, twierdząc, że nie chciałby iść na grzyby do lasu, gdyby w tym czasie rozsypywano by prochy posła Baltę, „Bo by mi się chyba muchomory zrobiły od razu”. Skrzydlewski powoływał się na swoje znajomości z szefem SLD Leszkiem Millerem

JA MÓWIĘ PAN SŁUCHA

- Pan chce to samo zrobić co pana koleczy z wojny, po wojnie — stwierdził Skrzydlewski. - Pan chce wymazać pamięć o ludziach. Jak zniszczono kwiat polskiej młodzieży. Znam osobiście Leszka Millera, razem kibicujemy jednej drużynie, i nie chciałby być rozsypany nigdzie.

- Nie wiem co ten pan po prostu bredzi — odpowiedział Marek Balt i dodał: - Proszę mnie nie straszyć Leszkiem Millerem. To jest otwarty człowiek. Nie będę pytał co zmierza ze sobą zrobić, to jest jego prywatna sprawa, tak jak sprawa wszystkich Polaków.

- Rozsypie swoją ciocię w ogródku i okaże się, że tędy ma iść droga i co wtedy? — podnosił Skrzydlewski.

- Nie zapisaliśmy nic, o czym mówi ten przedstawiciel branży funeralnej.

Mógłby się chociaż nauczyć, przeczytać o czym dyskutuje się — podkreślał Balt.

Poseł Balt tłumaczył, że ludzie chcą mieć ostatnią wolę i chcą, żeby była zrealizowana w taki sposób, o jakim marzą. Zaznaczył, iż przez Skrzydlewskiego przemawia jedynie chęć zysku. Poseł SLD przekonywał, że w jego projekcie nie było mowy o rozpywaniu prochów np. w ogródku, co zarzucił mu Skrzydlewski. - Nie zapisaliśmy nic, o czym mówi przedstawiciel branży funeralnej. Mógłby się chociaż nauczyć — powiedział Balt i zwrócił się do Witolda Skrzydlewskiego: - Pan kłamie. Zarzucam panu kłamstwo.

Wtedy Witold Skrzydlewski zagwarantował posłowi, że spotka się z nim w sądzie — Bo mamy pana dokument — wyjął Skrzydlewski.

Na cmentarzu południowym w podwarszawskim Antonimowie zaprojektowano Łąkę Pamięci dla tych, którzy nie chcieli mieć grobu. Do 2006 r. rozsypano tam prochy ponad 120 osób. Potem przepisy się zmieniły.

- Można by rozsypywać prochy żeglarzy nad morzem, taterników w górach — podkreślał w TVN dyrektor biura PSP Krzysztof Wolicki.

JAROSŁAW WYDMUCH, dyrektor Cmentarza Komunalnego w Częstochowie: Jesteśmy za rozsypywaniem prochów w wyznaczonych miejscach na cmentarzach, przedkładamy wolę zmarłego nad istniejące prawo do pochowania, chcemy

zrównania traktowania w opłatach prolongacyjnych wszystkich rodzajów grobów, chcemy zdefiniowania i wystandaryzowania wymagań wobec zakładu pogrzebowego oraz nazwania „naszej” ustawy prawem cmentarno-pogrzebowym.

MAREK BALT dla MEMENTO:

To, co mówił mój rozmówca było bardzo oburzające. Sądziłem, że przedstawiciel Izby Pogrzebowej zwróci uwagę na merytoryczne aspekty związane z ustawą, a nie będzie odpierał się ideologią. Ta ustawa mogła by pewne rzeczy zmienić, z którymi branża funeralna nie może sobie poradzić i ciężko sobie radzi. Dyskusja niestety zeszła na poziom ideologiczny. Okazało się, że dla pana Skrzydlewskiego zmiany dotyczące rozsypywania prochów mogą doprowadzić do znacznego uszczerbku finansowego i atak w moim kierunku wyszedł z tej strony. Ja też jestem katolikiem, ale narzucanie swojego światopoglądu i sposobu życia obywatelom kraju w środku Zjednoczonej Europy nie jest najlepszym rozwiązaniem. Rozesłanie pism do kurii biskupich, potępiających innych członków branży pogrzebowej, którzy wyrazili odmienne zdanie niż pan Skrzydlewski w sprawie nowelizacji prawa pogrzebowego, a w ten sposób sedujących ich, to jest skandal. Jestem przekonany, że cała działalność Skrzydlewskiego jest nastawiona na osiągnięcie prywatnych korzyści finansowych. I nie ma w niej misji,

do których firmy pogrzebowe są powoływane. Nie boje się pogrozek sądowych pana Skrzydlewskiego, ani tych, gdzie powoływał się na znajomości z Leszkiem Millerem. W mojej ocenie były to nieudolne próby zastraszenia mnie. Pan Skrzydlewski wypowiadając się w ogóle nie czytał projektu mojej ustawy. Jego słowa nie były podparte żadnymi dowodami.

Komentarze internautów pod artykułem na stronie TVN:

- Prawdziwa najedzona hiena cmentarna, której ciągle mało
- „Odzyskałiśmy” wolność, by tacy jak ten grabarz decydowali o naszych szczątkach. O całej reszcie decydują „wybrańcy”, bo naród jest „bezmysłny”.
- Taa... Propaganda i uprawianie polityki niezgodnej z wolą społeczeństwa też było „domeną” nazistów. I co na to koleżkowie z pokolenia, które przegrało przyszłość młodych Polaków, hm?
- PRZEDSTAWICIEL LOBBY POGRZEBOWEGO BOI SIĘ STRATY KASY Z POCHÓWKÓW. A PRÓBUJE POKAZAĆ JAKI TROSKLIWY O ZMARŁYCH. ŻENADA I WSTYD
- Jestem w wieku w którym myśli się o końcu. I bardzo chcę być spalona i rozsypana. Żadnych grobów, żadnych wizyt przy okazji Wszystkich Świętych. Istnieć będę tak długo, jak długo zapamięta mnie chociaż jedna osoba i do tego nie potrzeba żadnych grobowców. I niech jakiś obcy facet mi nie mówi jak ma wyglądać ma mój pogrzeb. Edera
- Mnie nie rozsypujcie lecz prochy moje dodajcie do kawy w sejmie żebym się czkawką odbijał.
- Moje prochy będą rozsypane bez względu co te osły powiedzą.

Zamieszczone komentarze są ogólnodostępnymi wpisami internautów, zamieszczonymi na oficjalnej stronie TVN, zawierającej relacje z debaty. Redakcja Memento nie bierze odpowiedzialności, za ich treść.



CMENTARZ ŻYDOWSKI W KATOWICACH ZDEWASTOWANY TO DZIĘŁO 12-LATKA!

Policjanci z Katowic zatrzymali 12-latkę, który zdewastował nagrobki na żydowskim cmentarzu przy ulicy Kozielskiej. Straty szacowane są na kilka tysięcy złotych. Sprawę zajmie się teraz sąd rodzinny.



Policjanci zajmujący się zwalczaniem przestępczości przeciwko mieniu ustalili, kim jest sprawca dewastacji cmentarza żydowskiego przy ulicy Kozielskiej. Do zdarzenia doszło w nocy z 14 na 15 października. Zniszczono wówczas 9 nagrobków. Szkody wycenione zostały na kilkanaście tysięcy złotych. Sprawcą okazał się... 12-latek. Policjanci otrzymali zgłoszenie, że na cmentarzu przy ulicy Kozielskiej zostało zniszczonych 9 grobów. Od 15 października sprawdzali każdą informację na temat dewastacji. Jedna z nich wskazywała, że odpowiedzialnym za to może być mieszkający w pobliżu cmentarza 12-letni chłopak. Przeprowadzone działania potwierdziły, że zniszczeń grobów dopuścił się 12-letni chłopiec. Z uwagi na tak młody wiek, jego sprawa zostanie przesłana do sądu rodzinnego. Śledczy wyjaśniają, jaki był motyw tak nagannego działania.



DZIEŃ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH NA ŚWIECIE

ambsoftware

Niemal w każdym kraju na świecie kultywuje się pamięć o Zmarłych. Ci, którzy pozostają wśród żywych, starają się godnie uczcić pamięć swoich przodków, zadbać o miejsce ich pochówku.

Anna Domina

Dzień Wszystkich Świętych, czy Święto Zmarłych obchodzone jest w różnych miejscach na świecie. Nie tylko w Polsce istnieje zwyczaj wspominania Zmarłych i obchodzenia Uroczystości Wszystkich Świętych. Jednak, czy mieszkańcy innych

krajów przywiązują tak samo dużą wagę do tego święta, jak w Polsce?

JAPONIA

Japońskie święto ku czci dusz zmarłych, znane jako O-bon

lub Bon ma już 500 — letnią tradycję. Uroczystość, w zależności od regionu odbywa się w połowie lipca lub sierpnia i trwa zwykle trzy dni. Japończycy wierzą, że podczas Bon duchy zmarłych powracają na Ziemię, aby odwiedzić swoich bliskich. W wielu regionach stosuje się także specjalne przedmioty — symbole, która mają powitać oraz żegnać nieboszczyków. I tak, aby przywitać zmarłego, przy wejściu do domów ustawiane są latarnie, tzw. mukaebi — „ogień powitalny”. Kiedy dusze zmarłych opuszczają swoje rodziny

w ostatnim dniu święta, Japończycy żegnają je „ogniami pożegnalnymi”, czyli okuribi, a jeszcze inni, w nocy, puszczają na rzekę lub morze łódki z lampionami. Należy zaznaczyć, że O—bon w Japonii nie jest dniem, a raczej dniami wolnymi od pracy. Jednak wiele osób bierze wtedy urlop, aby móc odwiedzić groby swoich bliskich. W wielu miastach odbywają się lokalne festiwale, które połączone są z rytualnymi tańcami, zwanymi Bon—Odori. Japończycy w swoich domach budują specjalne ołtarze, które są poświęcone pamięci zmarłych.

EKWADOR

Można by powiedzieć, że Święto Zmarłych w Ekwadorze równoznaczne jest z jedzeniem. Wiele rodzin zasiada wtedy przy suto zastawionym stole, na którym królują tradycyjne potrawy: chleb guaga, który najczęściej występuje w kształcie dziecka, czy colada morada, czyli napój z fioletowej kukurydzy, jeżyn i innych owoców. Niektóre społeczności, jak np. Indianie, są wierne tradycji odwiedzana swoich bliskich przodków przy grobach. Przynoszą im w ofierze ich ulubione potrawy. Ponadto, istnieje przekonanie, że dopiero kiedy zmarli najedzą się do syta, żywi mogą rozpocząć posiłek. Co ciekawe, w niektórych regionach, przy grobach można zauważyć ludzi grających w kości (juego del Piruruy). Należy jednak zaznaczyć, że nie jest to traktowane jako rozrywka, ale forma porozumiewania się ze zmarłymi. Każdy wyrzucony numer odczytywany jest jako potrzeby lub zarzuty nieboszczyka.

MEKSYK

Meksykańskie Święto Zmarłych, czyli Día de los Muertos to wielkie, niezwykle barwne oraz radosne święto. Uroczystość podzielona jest na dwie części, z czego pierwsza, poświęcona zmarłym dzieciom, obchodzona jest 31 października i 1 listopada, druga natomiast, dotycząca dorosłych — 1 i 2 listopada. Meksykanie wierzą, że dusze dzieci powracają na Ziemię pierwszego listopada, zaś dusze dorosłych — drugiego. Przygotowania do święta rozpoczynają się już w połowie października. Na sklepowych półkach pojawiają się słodczyce oraz figurki w kształcie kościotrupów, czaszek, upiórów, masek śmierci. Najsłynniejszym wypiekiem święta jest pan de muerto, czyli „chleb zmarłych”. Popularne są także trupie czaszki, wyrabiane z cukru i wody, które następnie dekoruje się kolorowym lukrem i często doprawia tequilą lub czekoladą. Na Día de los Muertos ludzie sprzątają swoje domy, a także przygotowują specjalne ołtarze powitalne dla swoich bliskich zmarłych. Na taki ołtarz składają się: zdjęcie zmarłego, świece, kadzidła oraz kwiaty i jedzenie. Meksykańskie rodziny odwiedzają groby zmarłych, na których składają kwiaty, różne podarunki oraz ulubione przedmioty zmarłego. Na grobach dzieci zwykle kładzie się ich zabawki, ubranka, czy buciki. W niektórych regionach panuje zwyczaj nocnego biesiadowania. Meksykanie wspominają wtedy tych, których nie ma już na świecie, śpiewają ich ulubione piosenki i jedzą ich ulubione potrawy. Wśród Meksykanów panuje przekonanie, że dusze zmarłych przodków mogą pożywić

się zapachami potraw. Najpopularniejszym kwiatem Święta Zmarłych jest aksamitka, nazywana Kwiatem Zmarłych. Día de los Muertos jest połączeniem hiszpańskich katolickich tradycji z tubylczymi obrządkami prekolumbijskimi.

FILIPINY

Święto Zmarłych na Filipinach, znane jako Araw ng mga patay, Todos Los Santos, czy Undas, obchodzone jest 1 listopada i jest dniem wolnym od pracy. W dzień uroczystości, rodziny wspominają swoich zmarłych przodków. Filipińczycy udają się na cmentarze, odwiedzają groby swoich bliskich, składają na nich zapalone świece, kwiaty i pożywienie. Niektórzy dekorują groby barwnymi ozdobami, balonami. Wiele filipińskich rodzin spędza na cmentarzu cały dzień, a zdarza się także, że biesiadują przy grobach całą noc. W niektórych regionach, grupa ludzi zwana „pangangaluluwa” wędruje od domu do domu grając i śpiewając w imieniu tych, których nie ma wśród żywych. Proszą o jałmużnę oraz modlitwę w intencji zmarłych. Ten rodzaj obrzędów stał się na Filipinach bardzo popularny.

Źródło:

www.podroze.gazeta.pl,

www.odyssei.pl,

www.national-geographic.pl,

Fot. autorstwa Tomascastelazo,

udostępnione na commons.wikimedia.

org 29.10.2012 na licencji Creative

Commons.



ZMIANY W PRAWIE

Funkcjonariusze Straży Granicznej będą mogli ubiegać się o zasiłek pogrzebowy w przypadku pogrzebu dziecka martwo urodzonego, bez konieczności przedkładania żadnych dokumentów. Wystarczy ustne oświadczenie.

Ryszard Godlewski

Nowe przepisy obowiązują już od sierpnia 2013 r. Weszły w życie 14 dni po ukazaniu się rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w tej sprawie. Dotychczas funkcjonariusze Straży Granicznej zmuszeni byli przedkładać stosowne zaświadczenie, stwierdzające, że dziecko urodziło się martwe. Dziś będą mogli załatwić praktycznie wszystkie formalności od ręki.

To niestety nie dotyczy pozostałych obywateli, którzy aby taki zasiłek otrzymać muszą zmagać się z potężną machiną biurokratyczną. Dlatego wielu z nich rezygnuje z tego zasiłku. Jedną z koniecznych formalności jest rejestracja zgonu dziecka w Urzędzie Stanu Cywilnego. Szpital zobowiązany jest w takiej sytuacji do wystawienia tzw. pisemnego zgłoszenia urodzenia martwego dziecka oraz wydania karty zgonu. Dokumenty te przysługują każdemu dziecku (medycznie płodowi, zarodkowi) bez względu na czas trwania ciąży i są

wydawane na wniosek osób uprawnionych do pochówku. W przypadku odmowy wystawienia w/w dokumentów przez szpital, argumentowanej obiektywnymi trudnościami z ustaleniem płci dziecka, rodzicom przysługuje prawo jej wskazania. Jest to tzw. „uprawdopodobnienie płci” opierające się np. na odczuciach matki.

Zwłoki dzieci martwo urodzonych są chowane przez osoby uprawnione, a na wniosek osób uprawnionych zwłoki te mogą być spopielone przez zakłady opieki zdrowotnej dysponujące odpowiednimi urządzeniami do tego celu.

Na podstawie dokumentów stwierdzających zgon w Urzędzie Stanu Cywilnego otrzymuje się skrócony akt urodzenia dziecka z adnotacją, że urodziło się martwe. Aktu zgonu nie sporządza się, ponieważ akt urodzenia z odpowiednią adnotacją jest jednocześnie aktem zgonu.

W tej sytuacji zasiłek pogrzebowy

będzie przysługiwał z tytułu śmierci dziecka jeśli było ono członkiem rodziny osoby ubezpieczonej lub pobierającej rentę/emeryturę. Oznacza to, że wnioskującym o zasiłek pogrzebowy powinien być członek rodziny dziecka, który jest objęty ubezpieczeniem rentowym bądź jest emerytem lub rencistą i poniósł koszty pogrzebu (mogą to więc być np. dziadkowie, jeśli rodzice nie pracują i nie podlegają z żadnego innego tytułu ubezpieczeniu rentowemu).

W celu przyznania prawa do zasiłku pogrzebowego osoba wnioskująca o jego wypłatę powinna złożyć w jednostce Zakładu Ubezpieczeń Społecznych właściwej ze względu na swoje miejsce zamieszkania wypełniony wniosek o wypłatę zasiłku pogrzebowego (druk ZUS Z 12), a do niego dołączyć: skrócony odpis aktu urodzenia dziecka, oryginały rachunków poniesionych kosztów pogrzebu (bądź kopie rachunków potwierdzonych przez bank, który zatrzymał oryginały), dokumenty potwierdzające stosunek pokrewieństwa lub powinowactwa ze zmarłym dzieckiem, zaświadczenie swojego płatnika składek o podleganiu ubezpieczeniu rentowemu, jeśli nie jest emerytem/rencistą (np. zaświadczenie pracodawcy ojca, iż został on zgłoszony do ubezpiecze-

nia rentowego z tytułu wykonywania umowy o pracę, bądź umowy zlecenia itp.).

ZUS powinien dokonać wypłaty zasiłku pogrzebowego niezwłocznie, najpóźniej w terminie 30 dni od dnia wyjaśnienia ostatniej okoliczności niezbędnej do przyznania prawa do zasiłku. W przypadku urodzenia martwego dziecka lub zgonu dziecka przed upływem 8 tygodni życia, osoba objęta ubezpieczeniem chorobowym ma prawo do zasiłku macierzyńskiego przez okres 8 tygodni (56 dni) po porodzie, nie krócej niż przez okres 7 dni od dnia zgonu dziecka. W razie śmierci dziecka po upływie 8 tygodni życia, ubezpieczona zachowuje prawo do zasiłku macierzyńskiego przez okres 7 dni od dnia zgonu dziecka.



PRODUCENT GALANTERII I AKCESORIÓW POGRZEBOWYCH

Carmen

WŁOSKI DESIGN
POLSKIE CENY

PEŁNA GAMA
METALOWYCH
OKUĆ

CARMEN.LUBLIN.PL

Dz.U.2013.1040

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WEWNĘTRZNYCH z dnia 6 sierpnia 2013 r.

Zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków pokrywania kosztów pogrzebu funkcjonariusza straży Granicznej ze środków właściwego organu straży Granicznej oraz określenia członków rodziny, na których przysługuje zasiłek pogrzebowy (Dz. U. z dnia 9 września 2013 r.)

Na podstawie art. 124 ust. 2 ustawy z dnia 12 października 1990 r. o Straży Granicznej (Dz. U. z 2011 r. Nr 116, poz. 675, z późn. zm.) zarządza się, co następuje:

§ 1. W rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie warunków pokrywania kosztów pogrzebu funkcjonariusza Straży Granicznej ze środków właściwego organu Straży Granicznej oraz określenia członków rodziny, na których przysługuje zasiłek pogrzebowy (Dz. U. Nr 86, poz. 791) w § 9 w ust. 2 pkt 1 otrzymuje brzmienie:

„1) wyciąg z aktu zgonu (do wglądu), a w przypadku pogrzebu dziecka martwo urodzonego – oświadczenie, że dziecko urodziło się martwe.”

§2. Rozporządzenie wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Poprzednio było:

§ 9. 1. Zasiłek pogrzebowy lub jego wyrównanie w razie śmierci członka rodziny funkcjonariusza wypłaca się na pisemny wniosek osoby, która poniosła koszty pogrzebu.

2. Dokumentami wymaganymi do wypłaty zasiłku pogrzebowego w przypadku, gdy koszty pogrzebu ponosi funkcjonariusz, są:

1) wyciąg z aktu zgonu (do wglądu), a w przypadku pogrzebu dziecka martwo urodzonego – zaświadczenie stwierdzające, że dziecko urodziło się martwe.

LIST DO REDAKCJI

Od czasów wojny minęło już wiele lat. Pokoleniom powojennym kremacja zwłok już się tak nie kojarzy z obozami koncentracyjnymi tylko z ekologią. Jest nas na świecie coraz więcej, więcej ludzi umiera, potrzebne są nowe miejsca pochówku. Kiedyś nie było opłat za miejsce na cmentarzu lub były symboliczne, nie było problemu z miejscem na pobliskim cmentarzu. Nie było też utwardzonych alejek, oświetlenia, wodę ciągnęło się ze studni. Znicze były gliniane, wieńce i wiązanki z kwiatów naturalnych, śmieci było mniej, wywożono je na wysypisko lub zakopywano gdzieś w pobliżu. Postęp niestety generuje koszt — ktoś musi stworzyć infrastrukturę i o nią zadbać. Tak jak rolnikowi samo nie rośnie w polu, tak zieleń na cmentarzu wymaga stałej opieki, ktoś sprawdza czy coraz okazalsze pomniki nie stanowią zagrożenia dla odwiedzających itd. Dziś już brakuje miejsc na pochówki na starszych cmentarzach. Nowe cmentarze są lokalizowane coraz dalej od miast. Rodziny chcą na ogół, aby miejsce wiecznego spoczynku ich bliskich było na jednym cmentarzu, najlepiej blisko miejsca zamieszkania. „Dobre” miejsce na dobrze położonym cmentarzu posiada dziś dużą wartość materialną. Coraz częściej rodziny prowadzą między sobą „wojnę” o miejsce w grobie rodzinnym, sprawy musi rozstrzygać sąd.

Kremacja i rozsypanie prochów wydają się być tańszą i bardziej ekologiczną formą pochówku. Ta forma jest nie do przyjęcia dla niektórych. Słyszałam o przypadku zorganizowania przez rodziców pogrzebu przy pustej trumnie, bo zwłoki córki zostały skremowane w Anglii i zgodnie z wolą zmarłej rozsypane w morzu.

Oczywiście względy ekologiczne i materialne to nie jedyne powody wzrostu zainteresowania taką formą pochówku. Wielu Polaków wyjechało z Polski „za chlebem”, część z nich wraca odwiedzić rodzinę, część deklaruje, że po śmierci rodziców już nie będą przyjeżdżać do kraju. Kto się zajmie opuszczonymi grobami, co się stanie z moimi szczątkami po latach, myślą pozostawieni w kraju rodzice. Chyba lepiej załatwić to od razu — ostatnią moją

wolą jest, aby mnie skremowano i prochy rozsypano . . . tu moje ulubione miejsce: morze, rzeka, pole, las czy góry. Coraz częściej spotykamy się z ekshumacjami w celu przeniesienia zwłok na inny cmentarz, do miasta w którym obecnie mieszka rodzina — przy przeprowadzce zabieramy w nowe miejsce swoją rodzinę tą żyjącą i zmarłą. Prawdopodobnie pod wpływem oglądanych horrorów część ludzi uważa, że po śmierci „zjedzą ich ohydne robale”. Oni też wolą spopielenie i ewentualne rozsypanie prochów, od pochówku tradycyjnego. No i ekolodzy. Uważają, że rozkładające się zwłoki nie dość, że zajmują cenne miejsce, to jeszcze zanieczyszczają środowisko. Prochy ludzkie są z punktu widzenia sanitarno epidemiologicznego bezpieczne dla środowiska. Teoretycznie można je rozrzucić wszędzie, ale. . . Ze względów psychologicznych

- nie wyobrażam sobie, że np. nieutulona w żalu wdowa sypie mi prochy męża pod nogi w kąpielisku nadmorskim, bo mąż kochał morze
- że wściekły na teścia/teściową zięć z zemsty wysypuje spopielone zwłoki do sedesu lub na wysypisku śmieci
- że rodzina nie ma możliwości zlokalizowania miejsca rozsypanych prochów, a chciałaby kultywować oddawanie czci zmarłego.

Jednym słowem nie wolna amerykanka. Biorąc pod uwagę nasze polskie tradycyjne podejście do zmarłych (oddawanie czci zmarłym, do którego prawo mają wszyscy, nie tylko najbliżsi) miejsce zmarłego jest na cmentarzu. Prochy mogą znajdować się w urnie lub być rozsypane w wyznaczonym miejscu. Zaletą tego jest, że nawet po wielu latach administrator cmentarza może wskazać miejsce spoczynku, można w tym miejscu złożyć kwiaty, zapalić znicz lub się pomodlić. Prochy mogą być rozsypane tylko, jeśli taka była wola zmarłego. Nie jest prawdą, że we wszystkich innych krajach Europy jest pełna dowolność. Tam też na ogół obowiązują pewne reguły. Jeżeli prochy są przechowywane poza cmentarzem, to tylko w określonych miejscach i na określonych warunkach.

Zenobia B.

(dane do wiadomości redakcji)

PS. W przypadku nadesłanych do nas listów zachowujemy oryginalną pisownię

W BIAŁYMSTOKU ODKRYTO CMENTARZ OFIAR KOMUNIZMU

ZABITYCH POGRZEBANO OBOK PSIARNI I ŚWINIARNI

Na terenie Aresztu Śledczego w Białymstoku badacze IPN odnaleźli szczątki ofiar komunistycznych zbrodni. Ciała zostały pogrzebane przy więziennym płocie w pobliżu dawnej psiarni i świniańi.

Ciała to najpewniej ofiary komunistycznych zbrodni. Teren do badania jest jednak bardzo trudny.

– Nie możemy dokonać dalszego wykopu, przede wszystkim naruszać tych szczątków, które leżą splątane. Z punktu widzenia kryminalistycznego, archeologicznego i medyka sądowego, musimy dokonać pełnej odkrywki. Wymaga to rozbiórki budynku – powiedział „Gazecie Polska Codziennie” szef pionu śledczego IPN w Białymstoku, prokurator Zbigniew Kulikowski.

Słowa Kulikowskiego potwierdza prowadzący badania w Białymstoku prof. Krzysztof Szwa-grzyk. – Obszar na którym prowadzimy prace jest wyjątkowo trudny. Pracowaliśmy i będziemy pracowali

w pobliżu dawnej świniańi i psiarni, przy płocie więziennym. Na tym terenie występuje wiele rozmaitych anomalii – powiedział.

Prof. Szwa-grzyk zauważył prace w Białymstoku to wielkie wyzwanie. Przypomniał, że miejscowa UB w latach 40. i 50. Ubiegłego wieku grzebała szczątki ofiar swojej działalności na terenie przywięziennym. Chodziło o to, by nie udało się ujawnić tych miejsc pochówku i by ukryć skalę terroru.

Poszukiwania szczątków ofiar zbrodni komunistycznych prowadzone są w ramach śledztw IPN, a prace mają być kontynuowane w przyszłym roku.

W lipcu w czasie badań sondażowych natrafiono tam na szczątki

trzech osób, jedna ze znalezionych wówczas czaszek nosiła ślady postrzału w potylicę.

Jak mówił na konferencji prasowej szef pionu śledczego IPN w Białymstoku prok. Zbigniew Kulikowski, teraz prawdopodobnie odkryte zostało „wielkie cmentarzysko”, ale możliwość wykonania dalszych wykopów warunkowana jest koniecznością rozbiórki budynku dawnej chlewni aresztu.

Powiedział, że odkryto „wiele czaszek, wiele szkieletów”. „Nie możemy dokonać dalszego wykopu, nie możemy przede wszystkim naruszać tych szczątków, które leżą splątane. Z punktu widzenia kryminalistycznego, archeologicznego i medyka sądowego, musimy dokonać całej odkrywki. Wymaga to rozbiórki budynku, co uczynimy, oczywiście za zgodą dyrekcji aresztu” – mówił Kulikowski.

„Ujawnione szkielety, są to szkielety w układzie grobu zbiorowego, prze-

mieszane. Wskazuje to na masowość wrzucania tam tych szczątków ludzkich” – mówił prokurator. Dodał, że nikt nie dbał o zachowanie pochówku. Powiedział, że „wygląda to strasznie”, tak jakby niektóre zwłoki zostały wrzucone do śmietnika.

Przy szkieletach odnaleziono medalik z napisem: „Z błogosławieństwem matki, 4 marzec 1927 rok”. IPN prosi o kontakt wszystkie osoby, które mogą mieć wiedzę na temat tego medalika. Może to pomóc w identyfikacji ofiar. Dr Andrzej Ossowski z Polskiej Bazy Genetycznej Ofiar Totalitaryzmów i Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego mówił, że identyfikacja ofiar bez badań genetycznych będzie „w większości przypadków niemożliwa”. Dlatego pobrany został z odkrytych szczątków sześciu osób materiał do tych badań. Podobnie pobrano materiał ze szczątków ekshumowanych na początku tygodnia na cmentarzu wojskowym w Białymstoku.

W 1996 roku pochowano tam szczątki odkryte w lesie koło wsi Olmonty pod Białymstokiem. To przypuszczalnie szczątki ośmiu ofiar egzekucji dokonanych tam w czerwcu 1946 roku.

Prof. Krzysztof Szwagrzyk, pełnomocnik prezesa IPN ds. poszukiwań miejsc pochówku ofiar terroru komunistycznego podkreślał, że chodzi

właśnie nie tyle o odnajdowanie kolejnych szczątków ale przede wszystkim o ich identyfikację, przywracanie im imion i nazwisk.

Mówił, że wymaga to czasu i łączenia pracy oraz doświadczenia specjalistów z wielu dziedzin: archeologów, antropologów, medyków sądowych, prokuratorów czy historyków.

Szwagrzyk mówił, że prace w Białymstoku są bardzo trudnym wyzwaniem. Zwracał uwagę, że w latach 40. i 50. ubiegłego wieku szczątki ofiar terroru komunistycznego w tym mieście były grzebane na terenie przywieziennym głównie z tego powodu, by tych miejsc pochówku nie udało się ujawnić i by ukryć skalę terroru.

Prosił o cierpliwość. „Z naszej strony jest chęć doprowadzenia tych prac do końca, ale one wymagają od nas skrupulatności, dokładności, a na to

nie materiału genetycznego do bazy. Prace związane są ze śledztwami IPN w Białymstoku, dotyczącymi zabójstw osób osadzonych w tym areszcie, w tym członków polskich organizacji niepodległościowych. Chodzi o działalność funkcjonariuszy komunistycznych w okresie od drugiej połowy września 1939 roku do 1956 roku, czyli zarówno okupacji sowieckiej jak i działalności UB.

Według historyków IPN, teren obecnego aresztu śledczego w Białymstoku, czyli dawnego więzienia karno-śledczego przy ul. Kopernika, jest jednym z lepiej udokumentowanych archiwalnie miejsc egzekucji ofiar białostockiego Urzędu Bezpieczeństwa.

W ocenie Instytutu, mogą tam spoczywać szczątki od kilkudziesięciu, do ponad dwustu ofiar zbrodni komunistycznych. Chodzi o osoby zamordo-

wane na terenie tego więzienia oraz te, które zginęły w potyczkach i obławach na terenie dawnego województwa białostockiego i tu zostały pochowane.

Przy szkieletach odnaleziono medalik z napisem: „Z błogosławieństwem matki, 4 marzec 1927 rok”. IPN prosi o kontakt wszystkie

osoby, które mogą mieć wiedzę na temat tego medalika. Może to pomóc w identyfikacji ofiar.

Źródła:

(PAP), Gazeta Polska Codziennie



wszystko trzeba czasu. I o to chciałbym zaapelować” – dodał. Zwrócił się też z apelem do osób, które w czasie terroru komunistycznego utraciły bliskich w Białymstoku, o przekazywa-



MIĘDZYNARODOWY
TRANSPORT ZMARŁYCH



Nawiążemy współpracę z firmami pogrzebowymi.

Marek Cichewicz kom. +48 604 066 152

BONGO Międzynarodowe Usługi Pogrzebowe s.c.
Siedziba: Etiudy Rewolucyjnej 48, 02-643 Warszawa
Filia: Sienkiewicza 29, 90-114 Łódź

www.bongo.com.pl biuro@bongo.com.pl

tel. +48 22 831 00 36 kom. +48 604 066 152
tel. +48 22 635 21 93 kom. +48 506 155 499
fax +48 22 831 79 96 kom. +48 509 024 007



CHARON II

Przedstawiamy Państwu Podwójny Katakalka chłodniczy CHARON II. Urządzenie posiada szyby unoszone na teleskopach, wewnątrz z blachy kwasoodpornej, system wózków do obu trumien oraz niezależną regulację temperatury w górnej i dolnej części w zakresie od -2 do +8 °C. Istnieje możliwość indywidualnych wykończeń drewnianych.



IGLOO PRODUCENT URZĄDZEŃ FUNERALNYCH

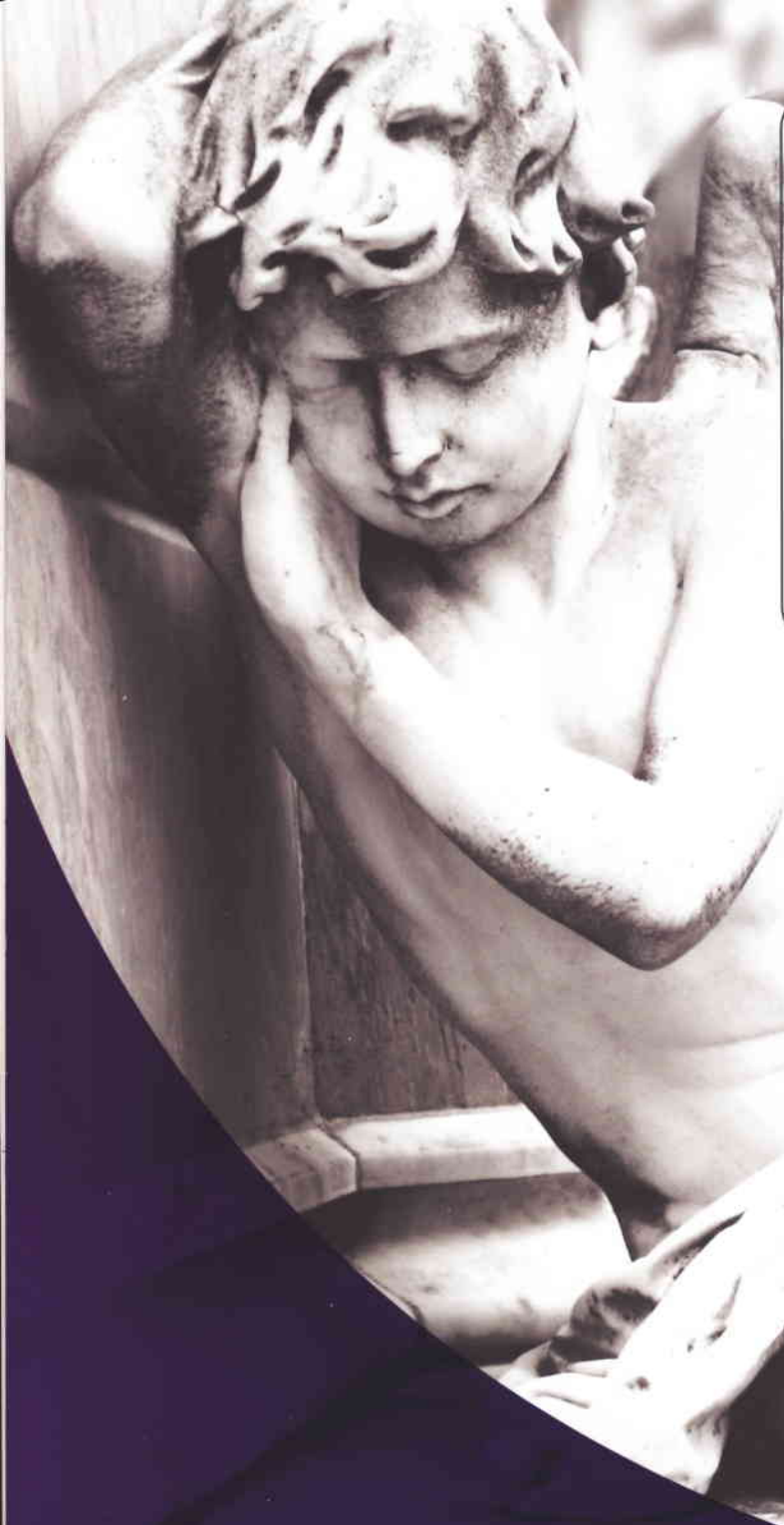
Korespondencja: ul. Kazimierza Wielkiego 11, 32-700 Bochnia, Poland; NIP: 868-000-50-40
Produkcja: Stary Wiśnicz 289, 32-720 Nowy Wiśnicz, Poland
tel. +48 14 / 662 19 10, fax +48 14 / 662 19 12, e-mail: info@igloo.pl www.charon.bochnia.pl



CHARON

katakalka chłodniczy





TARGI FUNERALNE

memento

P O Z N A Ń

im. Wojciecha Krawczyka

21 - 23.11.2014

TWÓRZ Z NAMI
NAJWIĘKSZE TARGI
BRANŻY POGRZEBOWEJ
ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ
EUROPY

KOLEJNA EDYCJA
TARGÓW
JUŻ W LISTOPADZIE
2014!

www.mementopoznan.pl

organizatorzy



Międzynarodowe
Targi
Poznańskie

patronat medialny



USLUGIPOGRZEBOWE.COM.PL
POMOC W TRUDNEJ CHWILI...

jedyne polskie targi
z rekomendacją

